Rok XII. Nr. 347 (3592) Wilno, Środa 18 Grudnia 1935 r. Cena 15 gr.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Sejm uchwalił ustawę o amnestji

We wtorkowych debatach Sejmu nad projektem ustawy o amnestji, ref. pos. **Madeyski** omówił zasady projektu, poczem przeszedł do analizy poszczególnych przepisów ustawy, uwzględniając przyjęte przez komisję prawniczą poprawki. Po omówieniu referenta zabrał głos wiceminister sprawiedliwości Michałowski (przemówienie podajemy na str. 5).

Po mowie wiceministra rozwinęła się kilkogodzinna dyskusja. W przemówieniach witano amnestję, jako akt wybitnie moralny, podkreślano, że dla pacyfikacji stosunków w społeczeństwie amnestja musi być najszerzej rozciągnięta w stosunku do przestępst politycznych, ale wskazano, że muszą się znaleźć granice, zakreślone względami na bezpieczeństwo i potęgę państwa.

Niektórzy z mówców stanęli na stanowisku, aby ustawa objęła wszystkie kategorje więźniów politycznych. Posłanka **Prystorowa** zwraca uwagę, że 30 tysięcy więźniów, wypuszczonych na wolność w okresie najcięższego kryzysu i ostrej zimy winno znaleźć opiekę. Mówczyni apeluje do rządu aby zorganizował opiekę nad zwolnionymi więźniami.

Ks. poseł **Lubelski** zgłasza do artykułu 3-go poprawkę, aby amnestja złagodziła o jedną czwartą karę oskarżonym na 5 do 10 lat, o jedną piątą skazanym, na 10 do 15 lat i aby dożywotnie więzienie zamieniła na 15 lat. Proponuje wreszcie, by t. zw. więźniowie brzescy zostali objęci amnestją, co wywołało głosy sprzeciwu na ławach poselskich.

W odpowiedzi na wywody ks. Lubelskiego zabrał głos poseł **Walewski** podkreślając że amnestja nie może naruszać porządku prawnego, istniejącego w państwie. Co się tyczy pos. Witosa to uciekł on na terytorjum tego państwa które dziś usiłuje wynarodowić polskiego chłopa na jego prastarej polskiej ziemi.

Poseł **Szczepański** wypowiada pogląd że dla upamiętnienia dzieła reformy Rzeczypospolitej byłoby słuszne aby amnestja objęła również osoby, pozbawione wolności w obozach odosobnienia.

Poseł **Krukowski** zaznacza, że aktem amnestyjnym należałoby objąć i pracowników państwowych i apeluje do rządu, ażeby przepracował umorzenie kar dyscyplinarnych.

Po końcowych wywodach referenta dyskusję zakończono i przystąpiono do głosowania.

Odrzucono wszystkie poprawki posła Sommersteina i Witwickiego, jak również odrzucono propozycję księdza posła Lubelskiego, poczem **projekt ustawy przyjęto w całości, bez zmian, w myśl wniosków komisji w drugiem i trzeciem czytaniu.**

Rezolucji posła Szczepańskiego w sprawie osób, pozbawionych wolności w obozie odosobnienia marszałek nie poddał pod głosowanie, spowodu tego, że jak to stwierdzono na komisji, temat jej nie pozostaje w związku z tematem obrad dzisiejszych.

RATYFIKACJE UMÓW Z NIEMCAMI I STANAMI ZJEDNOCZONEMI.

Skolei izba przystąpiła do obrad nad projektem ustawy w sprawie ratyfikacji umowy gospodarczej z Niemcami. Referent tej ustawy poseł Sikorski podkreślił, że umowa jest niewątpliwie zgodna z ogólną tendencją polepszenia sytuacji gospodarczej na drodze porozumień międzynarodowych.

Projekt ustawy przyjęto w obu czytaniach. Następnie przyjęto bez dyskusji projekt ustawy o ratyfikacji traktatu ekstradycyjnego ze Stanami Zjednoczonemi. Po odczytaniu kilku interpelacyj marszałek zamknął posiedzenie, zawiadamiając, że następne zamierza zwołać w piątek 20 bm. w godzinach popołudniowych.

Interpelacja w sprawie obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu poseł dr. Gładysz (z Ostrowa Wlkp.) zgłosił do pp. ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości interpelację w sprawie przedłożenia izbom ustawodawczym projektu ustawy, zmieniającej rozporządzenie prezydenta R. P. z 17 czerwca 1934 r., dotyczące obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej.

Belweder — muzeum Józefa Piłsudskiego

Na pierwszym punkcie wtorkowego plenarnego posiedzenia Sejmu znajdowało się sprawozdanie komisji oświatowej o rządowym projekcie ustawy o utworzeniu muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze.

Na ławach rządowych zasiedli członkowie gabinetu z premjerem Kościałkowskim na czele.

Otwierając posiedzenie plenarnego zgromadzenia Sejmu, marszałek Car udzielił głosu sprawozdawczyni projektu ustawy posłance **Pełczyńskiej**, cała izba wstaje. Pos. Pełczyńska oświadcza co następuje:

Komisja oświatowa 13 grudnia przyjęła jednomyślnie projekt rządowy o utworzeniu muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze. Ustawa w pierwszym artykule uznaje Belweder, siedzibę, miejsce pracy i miejsce zgonu Marsz. Piłsudskiego za zabytek narodowy. Art. 2 mówi o utworzeniu muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze, w którem będą gromadzone i przechowywane pamiątki, związane z osobą J. Piłsudskiego. Zgodnie z art. 3 ustawy, pałac belwederski wraz z otaczającym go parkiem i dziedzińcem oddaje się w zarząd i wieczyste użytkowanie muzeum Józefa Piłsudskiego. Zarówno pałac jak i park mają być przechowane dla potomności w stanie nienaruszonym.

Opiekę nad muzeum sprawuje minister spraw wojskowych, organem doraźnym w zakresie tej opieki jest rada muzeum, bezpośredni zarząd i kierownictwo spoczywa w rękach dyrektora którego powołuje minister spraw wojskowych w porozumieniu z radą muzeum.

Gdy w dzień 29 listopada 1918 r. Józef Piłsudski przekroczył poraz pierwszy progi Belwederu, odwróciła się karta historji pisana od wielu dziesiątków lat łunami klęsk i niepowodzeń. Belweder stał się kwaterą główną wojny, która miała zadecydować o losach naszego państwa. Ziścił się sen nocy listopadowej i podchorążych Piotra Wysockiego. Z Belwederu wódz twardy i nieustępliwy wydał rozkazy okrywające sztandary polskie glorją zwycięstw, z Belwederu mąż stanu kierował w latach ciężkich prób nawą państwa, wielki samotnik i surowy nauczyciel brał we władanie serca i sumienia naszego pokolenia i pokoleń, które przyjdą po nas. Duch Józefa Piłsudskiego zespolił się z Belwederem. Zrozumieliśmy to wszyscy w ów tragiczny wieczór, gdy wśród straszliwej ciszy, wśród zamarłych oddechów w drzwiach pałacu belwederskiego ukazała się w krwawym blasku pochodni trumna przykryta czerwienią sztandaru.

W myśl ustawy Belweder będzie przekazany przyszłym pokoleniom bez zmian w nienaruszonym stanie. Takim, jakim był za życia J. Piłsudskiego, jakim go widziały oczy pierwszego Marszałka Polski.

Projekt rządowy dobitnie podkreśla w artykule trzecim zasadę nienaruszalności Belwederu, a więc: pałacu i jego wnętrz, parku i dziedzińca, które mają być z pietyzmem, bez żadnych zniekształceń i bez zmian przechowywane dla potomności. Idzie to bezsprzecznie po linji najgorętszego życzenia całego społeczeństwa. — Proszę wysoką izbę o przyjęcie projektu rządowego bez zmian.

Całego tego referatu izba wysłuchała stojąc. Ponieważ nie było żadnych poprawek, przeto **ustawę przyjęto en bloc jednomyślnie w drugiem i trzeciem czytaniu.**

Marszałek zarządza następnie przerwę do godz. 4-ej popołudniu ze względu na to, że chciałby umożliwić posłom wzięcie udziału w uroczystościach pogrzebowych sen. ś. p. Adama Piłsudskiego.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Oddłużenie urzędników

Zgodnie z zapowiedzią p. premjera komitet ekonomiczny uchwalił tezy w sprawie oddłużenia urzędników państw. Tezy te przewidują utworzenie w ramach istniejącego t. zw. funduszu zaliczek na uposażenia specjalnych kwot przeznaczonych na spłatę zobowiązań zadłużonym urzędnikom. Z kwot tych będą udzielane bezprocentowe pożyczki na spłatę długów powstałych przed 1-go grudnia 1935 r. Przyczem dążeniem rządu jest, akcją oddłużeniową objąć przedewszystkiem najniżej uposażonych.

Dla urzędników, pobierających 400 zł. mies. — wysokość pożyczki nie może przekraczać 1000 zł.

Projekt przewiduje, że na fundusz oddłużeniowy rząd przeznaczy 1 miljon złotych.

Z dn. 1 marca 1936 roku przewiduje się przywrócenie spłaty wstrzymanych obecnie zaliczek na uposażenia, przy znacznem jednak zredukowaniu tych spłat, gdyż mogą one wynosić tylko 20 proc. normalnej miesięcznej potrącanej dotychczas raty.

Reorganizacja biur personalnych

Wbrew rozsiewanym pogłoskom, przewidującym zasadniczą likwidację biur personalnych w ministerstwach dowiadujemy się, iż o likwidacji takiej nie może być mowy. W niektórych tylko wypadkach ulegnie redukcji nadmiernie rozbudowany personel tych biur.

Zmiany w min. W.R. i O.P.

Zgodnie z naszem doniesieniem, wczoraj opuścił swe stanowisko dyr. biura personalnego w min. W. R. i O. P. kpt. **Lipka**.

Specjalnego podatku od herbaty nie będzie

Według wiadomości jakie otrzymaliśmy, nie należy spodziewać się w najbliższym czasie specjalnego podatku od herbaty.

Min. Beck przybył do Genewy

GENEWA, (Pat). **Dziś o godz. 16.50 przybył do Genewy minister spraw zagranicznych p. Józef Beck, któremu towarzyszyli dyrektor gabinetu Łubieński, naczelnik Potworowski i sekretarz osobisty Siedlecki.**

P. minister spotkany został na dworcu przez stałego delegata przy Lidze Narodów min. Komarnickiego, radcę ekonomicznego ministerstwa spraw zagranicznych Wszelakiego, radcę Kulskiego i innych członków delegacji polskiej.

Laval uzyskał w Izbie Deputowanych aprobatę swojej polityki

PARYŻ. (Pat). Dzisiejsza debata w izbie deputowanych przybrała nieoczekiwanie bardzo poważny charakter. Wczoraj wieczorem nie przypuszczano, że dojdzie do głosowania, z którem rząd połączy sprawę zaufania.

Premjer Laval, orjentując się jednak w sytuacji, nadał obradom ten charakter, że uzyskał w pewnej mierze aprobatę zasadniczego stanowiska rządu w przeddzień obrad genewskich, uzyskując za 304 głosy, a przeciw 252.

Atak wojsk etjopskich

RZYM. (Pat). **Ogłoszono komunikat urzędowy Nr. 73. Marszałek Badoglio telegrafuje: Znaczne siły przeciwnika, wynoszące około 3000 zbrojnych zaatakowały włoskie posterunki czołowe nad rzeką Takazze wpobliżu brodu pod Mai Timchet.**

Włoskie oddziały tubylcze erytrejskie po zaciekłym oporze cofnęły się do przełęczy Dembeguina.

Jednocześnie inna grupa zbrojnych Abisyńczyków przeszła wbród rzekę Onaval, aby manewrem oskrzydlającym operować w rejonie Scire, gdzie ludność poddała się Włochom. Manewry przeciwnika doprowadził do bitwy, która jeszcze trwa i w której ze strony włoskiej biorą udział lotnicy i oddziały czołgów. W pierwszych potyczkach padło 4 oficerów i 9 żołnierzy włoskich, 3 oficerowie są ranieni. Straty tubylców erytrejskich wynoszą kilkadziesiąt zabitych i rannych. Straty przeciwnika są jeszcze nieznane, ale znaczne.

WIADOMOŚCI Z KOWNA

AMNESTJA?

Litewska prasa donosi, że z okazji święta narodowego (16 lutego 1936 r.) ma być w Litwie ogłoszona szeroka amnestja.

NIEMCY DOMAGAJĄ SIĘ REWIZJI PROCESU NEUMAN-SASS.

„Sekmadienis" donosi, że na obradach Sejmiku Kłajpedzkiego przy zamkniętych drzwiach omawiano sprawę powtórnego rozpatrzenia całego procesu Neumanna i Sassa. Amnestowanie skazanych miało być uważane za wyjście niezadawalniające.

ANTYLITEWSKIE METODY DYREKTORJATU.

Dyrektorjat skasował zarządzenie Bruwelajtisa z dnia 28 marca rb. o obywatelstwie kłajpedzkiem i przywrócił działanie poprzednich postanowień w tej sprawie z 1929 i 1931 r. Odpadły w ten sposób przepisy ułatwiające nabywanie obywatelstwa Kłajpedy Litwinom z Kowieńszczyzny.

—(:)—

Tylko Finlandja płaci długi Ameryce

WASZYNGTON (Pat). — Dnia 15 grudnia jedynie Finlandja wpłaciła całą przypadającą ratę długu wojennego. Żadne inne państwo raty nie zapłaciło.

Dziś pogrzeb ś.p. Adama Piłsudskiego

Dziś o godzinie 9 m. 30 nastąpi eksportacja z dworca wileńskiego do kościoła św. Teresy zwłok ś. p. wiceprezydenta miasta, senatora Adama Piłsudskiego, które przybędą do Wilna pociągiem rannym z Warszawy.

Po nabożeństwie w kościele św. Teresy odbędzie się eksportacja zwłok na cmentarz Rossa.

PORZĄDEK W CZASIE POCHODU POGRZEBOWEGO.

Zarząd Miejski w Wilnie podaje do wiadomości, że został ustalony następujący porządek pochodu pogrzebowego, odprowadzającego zwłoki ś. p. Adama Piłsudskiego na miejsce wiecznego spoczynku:

Godz. 9 — zbiórka pocztów sztandarowych i delegacyj z wieńcami na ul. Kolejowej (u wylotu na plac przed dworcem). Zbiórka delegacyj bez sztandarów i wieńców na placu Dworcowym (ze strony Ogniska Kolejowego).

Godz. 9.15 — wyniesienie zwłok z wagonu przez salony recepcyjne.

Godz. 9.30 — pochód wyrusza z dworca kolejowego ulicami Kolejową i Ostrobramską do kościoła Św. Teresy w następującym porządku: poczty sztandarowe, delegacje z wieńcami — Rady Miejskiej, Zarządu Miasta, Sejmu i Senatu, Zarządu Głównego Zrzesz Prac. Miejsk. R. P. w Warszawie, Związku Pracowników Miejskich w Wilnie i wieńce różnych instytucyj i szkół oraz duchowieństwo.

Za karawanem postępuje rodzina, przedstawiciele Rządu, Sejmu i Senatu wojewoda, prezydjum m. Wilna, miejsce we władze wojskowe i cywilne. Rada Miejska, pracownicy miejscy i delegacje innych organizacyj.

W kościele będzie odprawione nabożeństwo żałobne i egzekwje, poczem pochód wyruszy z Ostrej Bramy w tym samym porządku ulicą Piwną i zaułkiem Rossa do cmentarza.

Na cmentarz wchodzą tylko poczty sztandarowe, delegacje z wieńcami oraz rodzina i przedstawiciele rządu i władz. Reszta uczestników pochodu zajmie miejsce około mauzoleum ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Zarząd Miejski prosi wszystkich obywateli miasta Wilna o zachowanie porządku i powagi oraz okazanie posłuszeństwa zarządzeniom straży porządkowej i organizatorów, którzy posiadać będą kokardki biało - czarne.

CAŁY PERSONEL MAGISTRATU ODDA HOŁD ZMARŁEMU.

Dziś w związku z pogrzebem wiceprezydenta miasta ś. p. Adama Piłsudskiego, urzędowania w magistracie nie będzie. Będą jedynie dyżurni urzędnicy. Cały personel zarządu miasta weźmie udział w uroczystościach pogrzebowych.

DEPESZE KONDOLENCYJNE.

Do Zarządu m. Wilna na ręce Prezydenta Miasta nadeszły depesze kondolencyjne w związku ze zgonem wiceprezydenta Adama Piłsudskiego od: Prezesa Rady Ministrów Marjana Zyndram-Kościałkowskiego, marszałka Aleksandra Prystora, ministra Władysława Raczkiewicza, wiceministra Korsaka, wojewody Jana Kirtiklisa, prezesa Okręgowej Izby Kontroli Państwowej w Wilnie, Klubu Radzieckiego Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna, Zarządu Głównego Zrzeszenia Pracowników Miejskich R. P. w Warszawie, Zarządu Okręgowego Wileńsko - Nowogródzkiego Inwalidów Wojennych R. P., Dyrekcji Banku Towarzystw Spółdzielczych w Wilnie, Klubu Żydowskiego Rady Miejskiej i wiele innych.

WICEMARSZAŁEK BARAŃSKI PRZYBYWA NA POGRZEB.

18 b. m. wyjeżdża do Wilna wicemarszałek Senatu dr. Jerzy Barański, który w zastępstwie marszałka Senatu weźmie udział w uroczystościach pogrzebowych sen. ś. p. Adama Piłsudskiego.

EKSPORTACJA ZWŁOK W WARSZAWIE.

WARSZAWA. (Pat). — Dziś rano odbyła się eksportacja zwłok ś. p. Adama Piłsudskiego, senatora R. P., wiceprezydenta m. Wilna, z domu żałoby przy ul. Lwowskiej 10 do kościoła Zbawiciela.

W uroczystościach żałobnych wzięli udział: rodzina Zmarłego — córka pani Pawłowska, p. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska z córkami, bracia Jan i Kazimierz Piłsudscy i inni. W uroczystościach żałobnych wzięli również udział członkowie rządu z p. premjerem Kościałkowskim na czele, marszałek Senatu Prystor, marszałek Sejmu Car, prezes NIK gen. Krzemieński, b. premjerzy Sławek, Jędrzejewicz i Kozłowski, podsekretarze stanu, senatorowie i posłowie, liczne grono przyjaciół i znajomych.

Po uroczystem nabożeństwie żałobnem i odprawieniu modłów przy trumnie Zmarłego przez duchowieństwo, wyruszył z przed kościoła długi kondukt żałobny, który przeszedł ul. Marszałkowską i Chmielną na Dworzec Główny.

Na dworcu trumnę ze zwłokami ś. p. Adama Piłsudskiego przeniesiono z karawanu do wagonu żałobnego. Na trumnie złożono wieńce od p. premjera i rządu, od Senatu R. P., od państwa Prystorów i rodziny.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE.

Wczoraj, 17 bm., odprawione zostało w kościele po-Dominikańskim (św. Ducha) nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Adama Piłsudskiego, wiceprezydenta m. Wilna.

Na nabożeństwie byli obecni prezydjum zarządu miejskiego, radni miejscy Związek Pracowników Miejskich i straż ogniowa ze sztandarami, dziatwa szkolna i tłumy publiczności. W czasie mszy świętej grała orkiestra miejska, a chór pracowników miejskich wykonał pienia.

ŻAŁOBNE FLAGI NA GMACHACH I INSTYTUCJACH MIEJSKICH.

W związku ze zgonem wice-prezydenta miasta i senatora ś. p. Adama Piłsudskiego wczoraj wywieszone zostały flagi żałobne na wszystkich instytucjach oraz domach zarządu miejskiego.

ś. ✝ p.

Adam Piłsudski

Członek Rady Nadzorczej Polskiego Spółdzielczego Banku Rzemieślniczego w Wilnie i Członek Komisji Rewizyjnej Tow. „Kredyt Bezprocentowy"

zasnął w Panu dn. 16 grudnia 1935 r.

O tej bolesnej stracie zawiadamiają:

Rada i Zarząd Polskiego Spółdzielczego Banku Rzemieślniczego w Wilnie

oraz **Zarząd Tow. „Kredyt Bezprocentowy"**

Odezwa do Pracowników Miejskich m. Wilna

Zarząd Związku Pracowników Miejskich m. Wilna na posiedzeniu w dniu 17 b. m., pragnąc uczcić pamięć ś. p. Adama Piłsudskiego, Członka i Założyciela Związku, Wiceprezydenta miasta Wilna wydał do pracowników Miejskich m. Wilna odezwę następującej treści:

Dnia 16 grudnia 1935 roku zmarł Członek i Założyciel Związku, Wiceprezydent miasta Wilna, Senator ś. p. ADAM PIŁSUDSKI. Bolesna to dla nas strata. My, pracownicy miejscy, wśród szeregu lat stykaliśmy się z Nim, zżyliśmy się, głęboko czcili i kochali tę świetlaną postać.

Któż go z nas nie znał i nie cenił?

Dziś dopiero, gdy opuścił nasze szeregi odczuwamy cały ogrom niepowetowanej straty.

Ś. p. Adam Piłsudski był jednym z najstarszych pracowników miasta, oddany całkowicie jego dobru i sprawom. Człowiek o nieskazitelnej prawości charakteru, cichy, skromny i głęboko wrażliwy na niedolę ludzką.

W swych poczynaniach kierował się wyłącznie dobrem ogólnem. Traktował je i dbał jak o swoje własne. A wszystko co czynił miało niepospolity czar szczerości i najszlachetniejszych pobudek. Sprawiało to, że wbrew swej woli i świadomości podbijał serca wszystkich i budził szacunek.

Przez 35 lat trwał przy warsztacie samorządowej pracy nie szczędząc sił, doświadczenia i umiejętności ku pożytkowi miasta w najbardziej tragicznych jego kolejach. Miał to szczęście, że kilkanaście lat celowych wysiłków mógł poświęcić swemu ukochanemu miastu wolnemu już od obcej przemocy. Wtedy szczególnie podziwialiśmy Jego kryształowe cnoty, kiedy swem postępowaniem wskazywał nam, że w tych nowych warunkach należy podwoić wysiłki aż do samozaparcia się i nie wzdmian nie żądać.

Pozostało nam tylko teraz wspomnienie niezatarte i niezapomniane, została głęboka cześć dla rzetelnej pracy i prawego charakteru, który był pracował i działał wśród nas.

To też składamy głęboki hołd Jego pamięci.

Niech Mu lekki będzie ten bezcenny skrawek ziemi ojczystej, dla której w ciągu całego swego żywota tak dzielnie i nieskazitelnie pracował.

Zarząd Związku Pracowników Miejskich

Dziś posiedzenie Rady Ligi Narodów

GENEWA. (Pat). Posiedzenie Rady Ligi Narodów zwołano na godz. 11 przed południem oraz na godzinę 17.30 popołudniu.

Przed południem znajdzie się na porządku dziennym sprawa osiedlenia Asyryjczyków. Na popołudn. posiedzeniu — sprawa abisyńska.

W kołach ligowych mówią, że tak Anglja, jak i Francja będą się starały uniknąć dyskusji nad istotą sprawy oraz jakiegokolwiek rozstrzygnięcia. Ma istnieć tendencja, aby sprawę przekazano ograniczonemu komitetowi Rady Ligi któryby wszczął rokowania z obu stronami.

Clauss został stracony, Kaysera Hitler ułaskawił

BERLIN. (Pat). Dziś rano stracony został w Berlinie przez ścięcie toporem komunista Rudolf Clauss, skazany na śmierć przez trubunał ludowy 25 lipca 1935 r. za zdradę stanu.

Clauss należał do najniebezpieczniejszych działaczy komunistycznych Niemiec i jako jeden z członków sztabu słynnego przywódcy komunistów niemieckich z r. 1920 Maxa Hoelza, brał czynny udział w jego akcji partyzanckiej w Niemczech środkowych. Skazany na dożywotnie więzienie, Clauss został następnie wskutek amnestji uwolniony.

Po rewolucji narodowo-socjalistycznej brał dalej udział w nielegalnej akcji komunistycznej.

Drugi współoskarżony b. poseł komunistyczny do Reichstagu A. Kayse, skazany przez trybunał ludowy również na śmierć, został przez kanclerza ułaskawiony. Karę zamieniono mu na dożywotnie więzienie.

Morze Śródziemne a Ocean Spokojny

W tej chwili angielsko-francuska akcja pojednawcza w zatargu włosko-abisyńskim absorbuje w największym stopniu uwagę opinji publicznej całego świata. Propozycje paryskie przewidują **obcięcie Abisynji na rzecz Włoch oraz szczególne uprawnienia Włoch wewnątrz strefy, stanowiącej integralną część Abisynji.** Mówi się o tem, że propozycje stanowią „szczyt ustępliwości W. Brytanji na rzecz Włoch".

Ustępliwość ta, coprawda, jest swoistego rodzaju, ponieważ polega, jak widać, na hojnem obdarzeniu Włoch... terytorjum i prawami kosztem Abisynji.

Powstaje pytanie, skąd ta nadzwyczajna hojność w szafowaniu cudzem terytorjum i obcemi prawami i ten nadmiar zrozumienia dla potrzeb włoskiej racji stanu? Przecie, jak dotąd, Wielka Brytanja wcale nie wykazywała tyle czułości w stosunku do Włoch faszystowskich i występowała w charakterze obrońcy praworządności w stosunkach międzynarodowych, integralności terytorjum Abisynji.

Sytuacja przecie się nie zmieniła — **Włochy były i pozostały napastnikiem.** Z punktu widzenia prawa nic się nie zmieniło od początku wyprawy włoskiej, która była i pozostaje brutalną napaścią, wojną, rozpoczętą bez żadnej podstawy prawnej lub moralnej.

Nietylko jednak sytuacja prawna nie uległa zmianie, lecz również **faktyczny stosunek sił, czyli sytuacja na frontach Abisynji nie uzasadnia jakichkolwiek zmian zasadniczych status quo terytorjalnego na rzecz Włoch.**

Ofenzywa włoska narazie ugrzęzła w bezdrożach abisyńskich. Włosi nie odnieśli decydującego lub chociażby tylko poważnego zwycięstwa. Taka sytuacja wojenna nie uzasadnia, oczywiście, jakichkolwiek poważnych zmian terytorjalnych.

Toteż propozycje paryskie, o ile istotnie zawierają poważne ustępstwa terytorjalne na rzecz Włoch, wydają się nie do przyjęcia ani dla Abisynji, ani dla Ligi Narodów. Z tego względu całkiem uzasadnioną wydaje się być nota rządu abisyńskiego do Sekretarjatu Generalnego Ligi Narodów, domagająca się natychmiastowego zwołania Zgromadzenia Ligi Narodów w celu ustalenia, czy propozycja ta jest w zgodzie z zasadami Ligi Narodów w zakresie całości terytorjalnej i niezawisłości politycznej państwa — członka Ligi.

Czem da się wobec takich okoliczności, które zresztą były do przewidzenia, wytłumaczyć dziwnie raptowną ustępliwość angielską. Chyba, że chęcią przywrócenia jedności frontu, ustalonej swego czasu w Stresie, oraz rozwiązania sobie rąk gdzieindziej.

Istotnie, zatarg z Włochami zmusił W. Brytanję do wycofania znacznej części floty morskiej z Oceanu Spokojnego, Japonja zaś wykorzystała ową okoliczność, aby rozszerzyć swój stan posiadania w Chinach.

Zatarg Anglji z Japonją na Oceanie Spokojnym nie jest świeżej daty. Japonja rozpoczęła podbój Chin zagarnięciem Mandżurji nie bez milczącej zgody W. Brytanji, która swego czasu przypuszczała, że agresja japońska w Mandżurji posunie się dalej w kierunku Sowietów. Te przypuszczenia nie sprawdziły się jednak; zamiast rozpocząć wojnę z Sowietami, Japonja coraz bardziej posuwa się w kierunku południowym, co zresztą jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, ponieważ na granicy północnej czekają tajemniczy generał Blücher i armja Dalekiego Wschodu, na granicy południowej zaś nie spotyka ona poważnego sprzeciwu. Toteż Japończycy coraz dalej posuwają się w kierunku południowym.

Stan posiadania Wielkiej Brytanji jest zagrożony nietylko na Morzu Śródziemnem i w Afryce, lecz również, a może w większym jeszcze stopniu, na Oceanie Spokojnym. Ciągłe przesuwanie się japońskie w kierunku południowym zagraża nietylko inwestycjom angielskim w Chinach, nietylko naraża Anglję na niebezpieczeństwo utraty chińskiego rynku zbytu, lecz stwarza również poważne niebezpieczeństwo dla wszystkich posiadłości Wielkiej Brytanji na Spokojnym i Indyjskim Oceanie.

Pewien publicysta polski pisał swego czasu, że **Wielka Brytanja ma niejako do wyboru — albo stracić swe pozycje na Morzu Śródziemnem, albo na Oceanie Spokojnym.** Nie chodzi o to, czy ten dylemat istotnie istnieje, chodzi o to, że **Wielka Brytanja nie chce stracić ani tego ani drugiego.** Aby zaś ten cel osiągnąć konieczna jest ugoda z Włochami na Morzu Śródziemnem i... wolne ręce na Oceanie Spokojnym... albo też ugoda z Japonją i wolne ręce na Morzu Śródziemnem. Z tych dwóch możliwości pierwsza w tej chwili wydaje się bardziej aktualną.

Obserwator.

Katastrofa kolejowa w Krzeszowicach

1 zabity i 4 rannych

KRAKÓW (Pat) — Dzisiaj rano pociąg towarowy Nr. 9766, który z 77-minutowem opóźnieniem jechał z Krakowa do Trzebini, miał być wyprzedzony przez pociąg osobowy Nr. 440, idący z Krakowa do Katowic, wobec tego pociąg towarowy Nr. 9766, który ma przejazd normalny przez stację Krzeszowice po torze drugim, został puszczony do wyprzedzenia na tor 4 (boczny).

Drużyna pociągu towarowego Nr. 9766 mimo ustawienia semaforu na tor boczny nie zatrzymała pociągu przed semaforem oraz nie zwróciła uwagi, że semafor wskazuje jazdę na tor boczny, wobec czego pociąg towarowy z pełną szybkością przejechał stację, nie mając semaforu na wolny wyjazd. Pociąg wpadł na kopiec odbojnikowy, przejechał go i po wykolejeniu się spadł z nasypu do potoku, płynącego za odbojnikiem obok toru kolejowego.

Brankart i dwa wagony naładowane bydłem zostały rozbite, parowóz i trzy wagony uszkodzone. Konduktor manipulacyjny Kwiatkowski, który jechał w brankarcie, został zabity na miejscu, maszynista oraz kierownik pociągu towarowego, pomocnik maszynisty i jedna osoba z obsługi wagonów towarowych zostali ciężko ranni. Przerwy w ruchu pociągów na stacji Krzeszowice nie było. Nastąpiło tylko skutkiem katastrofy kilkunastominutowe opóźnienie.

Natychmiast po wypadku na miejsce katastrofy przybył pociąg ratunkowy oraz komisja kolejowa z wicedyrektorem okr. dyr. kolei Chanem na czele, celem przeprowadzenia dochodzenia. Nadto przybyła na miejsce komisja sądowa z ramienia sądu grodzkiego w Krzeszowicach i przedstawiciele władz administracyjnych. Rannych przewieziono do szpitala. Pogotowie kolejowe pracuje nad uprzątnięciem rozbitych wagonów.

OFIARY.

KRAKÓW (Pat) — Dzisiejsza katastrofa pociągu towarowego pod Krzeszowicami pociągnęła za sobą następujące ofiary w ludziach: **Jan Kwiatkowski**, konduktor manipulacyjny z Zatora — zabity, maszynista kolejowy **Jan Homa** z Krakowa — ciężko ranny, pomocnik maszynisty **Bronisław Szydlak**, z Krakowa — lekko ranny, kierownik pociągu towarowego **Augustyn Fuchs** z Rybnika — lekko ranny.

Ranni zostali przewiezieni do szpitala.

Na miejscu katastrofy pracują nad usunięciem rozbitych wagonów robotnicze oddziały kolejowe oraz straże ogniowe z Krzeszowic i okolicznych miejscowości. Mięso ze zniszczonego przez katastrofę transportu bydła jest sprzedawane miejscowej ludności w drodze licytacji.

Władze kolejowe i sądowe prowadzą na miejscu dochodzenie.

Ruch pociągów odbywa się normalnie.

Pierwszy kardynał - Syryjczyk

Papież mianował ostatnio kardynałem msgr. Tapponi, patrjarchę syryjskiego Katolickiego Lewantu. Jest to od czasów pierwszych chrześcijan pierwszy wypadek, aby człowiek Wschodu został kardynałem.

Wileńska książka Konopnickiej

(W 25-tą rocznicę zgonu autorki)

Już od roku 1875 Konopnicka zamieszczała swoje wiersze w czasopismach. Ale dopiero po sześciu latach ukazały się utwory w dwóch wydaniach książkowych. I-szy tom poezyj ukazał się w Warszawie, a trzy „fragmenty" dramatyczne pod wspólnym tytułem — „Z przeszłości" —wyszły w Wilnie.

Po powstaniu styczniowem zupełnie zatamowano polski ruch wydawniczy na ziemiach dawnego W. Ks. Lit.*)

Wspomniane „fragmenty" dramatyczne Konopnickiej były jedną z kilku zaledwie książek wileńskich, stanowiących całość dorobku w okresie popowstaniowym.

Konopnicką znamy przedewszystkiem z jej liryk i z „Pana Balcera w Brazylji", tymczasem tu, w omawianej książce, występuje ona z dramatami. Utwory te niesłusznie autorka nazwała „fragmentami". Jest ich trzy. Każdy tworzy zamkniętą całość. Jedynie rozmiarami nie dochodzą one do długości, przyjętej dla dramatów i żaden z nich na scenie nie trwałby więcej niż trzy kwadranse. Natomiast wszystkie je wiąże wspólna myśl przewodnia i ta okoliczność sprawia, że są one częściami jednej trylogji.

We „fragmencie" pierwszym rzecz dzieje się w końcu wieku IV po Chrystusie w Aleksandrji. Hypatja poganka, córka matematyka Teona, przedstawicielka filozofji neoplatońskiej, wykłada w akademji i cieszy się uznaniem i popularnością. Biskup Cyryl, fanatyk, przedstawiciel kleru, widzi w niej wyrazicielkę wrogiej wierze nauki i pała względem Hypatji nienawiścią. Okazja do zemsty wkrótce się nadarza. Ktoś ze sług Hypatji zabił sługę biskupiego. Tłum, podburzany przez wysłańców Cyryla, domaga się śmierci domniemanych morderców. Słudzy Hypatji, jako niewolnicy muszą zginąć za śmierć niewolnika. Takie jest prawo. Uratować ich mogłoby tylko wyzwolenie. Hypatja chcąc ratować ich życie, w imię miłosierdzia obdarza ich wolnością. Gniew tłumu przez podżegaczy jest teraz skierowany przeciw Hypatji. Tłum nie widzi, czy nie rozumie jej iście chrześcijańskiego czynu. Hypatja zostaje zabita przez wzburzony motłoch.

Mamy tedy przedstawicielkę świata pogańskiego, która w obronie niewolników głosi zasady chrześcijańskie i czynem je utwierdza. Oto przykład. Gdy Seton, zastępca prefekta, powiada: Kiedyż to niewolnik bywa niewinny", Hypatja odpowiada:

> „Kiedy deptany, z wściekłością rozpaczy
> Chwyta za kamień, by rozbić łańcuchy,
> Które mu ręce krępują — i wtedy,
> Kiedy go sądzi sam Bóg—a nie człowiek".

A oto, jak Piotr — lektor, wysłannik biskupa, wyobraża sobie zwycięstwo chrześcijaństwa:

> „Niech w oczach ludu pustynia powstanie
> W straszliwej, wichrem przepasanej szacie,
> I rozpłomieni tchnienia swego żarem
> Rycerzy Boga... Niechaj wyda hasło
> I lud zgromadzi pod krzyża sztandarem...
> Niech do bram miasta z palm swoich szelestem
> Przyjdzie i krzyczy śpiącym: Oto jestem
> Ha, wtedy drżyjcie bogi i poganie,
> Bo przebaczenia nie będzie dla żywych,
> Ni dla kamieni..."

I zacóż taka nienawiść. Oto tylko zato, — wyjaśnia Piotr, — że:

> „...tłum młodzieży zuchwale roztrząsa
> Wielkie pytania o życiu i śmierci,
> Które do lekcyj koniecznych wykładu
> Do Euklida i Archimedesa,
> Przebiegle umie mieszać ta poganka...
> Zaprawdę, mówię, że dopóki ona,
> Gronem wykwintnych Greków otoczona,
> Przemawiać będzie do podstaw rozumu.
> Dopóty w naszej biskupiej stolicy
> Kazać nam przyjdzie dla gminu, w ulicy,
> I ograniczyć wpływ wiary do tłumu".

Jasnem jest tedy, że ideą przewodnią utworu jest konflikt religji z nauką. Ujmuje go autorka pod kątem widzenia społecznym. Nie chodzi jej o konflikt wiary z rozumem, o konflikt z zakresu teorji poznania, lecz tylko o to, kto ma panować nad masami inteligencji: hjerarchja kościelna, czy hierarchja naukowa. Chodzi tedy o praktyczne polityczne, zastosowanie sił religji i nauki. Pod tą walką zewnętrzną ginie pierwotny konflikt wiary z rozumem, bo przecież i Hypatja wierzy w Boga, a z tej wiary wyciąga wszystkie konsekwencje moralne.

Solidaryzując się tedy z Hypatją, autorka wypowiada się nie przeciw religji ale przeciw panowaniu kleru nad myślą ludzką. W Hypatji kler nie umie spostrzec sprzymierzeńca, bo postęp potęgi doczesnej kościoła zasłonił mu drogę postępu idei chrześcijańskiej. A Hypatja jest sprzymierzeńcem ideałów religijnych i moralnych chrześcijaństwa, a nie jego panowania politycznego. W tej sytuacji poganie stają się w czynach swoich chrześcijanami, a chrześcijanie, zachowując zewnętrzną szatę swojej religji, dopuszczają się czynów pogańskich.

*) Por. „Kurjer Wileński" Nr. 323 z dn. 24 XI. — „25-ta rocznica trzech zgonów".

Kłopoty sowieckiego redaktora

Były zastępca naczelnego redaktora ukazującej się w Leningradzie niemieckiej gazety komunistycznej A. Rudolf po opuszczeniu Związku Sowieckiego wydał książkę pod t. „Abschied von Sowjetrussland“ (Schweizer Spiegiel — Verlag).

Charakterystyka dziennikarstwa sowieckiego w tych wspomnieniach zastępcy naczelnego redaktora „Rote Zeitung“ wypadła niepomyślna. Szczególnie postać naczelnego redaktora „Rote Zeitung“ nie robi dobrego wrażenia. Oczywiście wspomnienia zastępcy naczelnego redaktora o naczelnym redaktorze są nieco jednostronnem źródłem informacji, nie wiemy przecie, jak wyglądają wspomnienia naczelnego redaktora „Rote Zeitung“ o zastępcy... Ale posłuchajmy tym razem co nam były zastępca naczelnego redaktora „Rote Zeitung“ opowiada o swym przełożonym i wogóle o stosunkach w dziennikarstwie sowieckiem.

Otóż przedewszystkiem autor tych wspomnień A. Rudolf został zaskoczony zupełnym brakiem własnych poglądów u naczelnego redaktora, który stosował się wyłącznie do rezolucyj partji i znajdował się w nadzwyczajnie trudnej sytuacji, o ile w pewnej konkretnej kwestji nie miał odpowiednich instrukcyj. Wówczas siedział w ciągu godzin z czerwonym ołówkiem nad jednem zdaniem, poszukując, czy niema tu czasem jakiegoś „prawego lub lewego uchylenia od linji generalnej“, radził się redaktorów naczelnych znajdujących się w tym samym budynku pism, rosyjskich „Krasnaja Gazieta“ i „Smiena“ zwoływał współpracowników na naradę i wreszcie po długich wahaniach przekreślał niebezpieczne zdanie, twierdząc „Sicher ist sicher“...

Ale zwoływać stale takie narady było sprawą niebezpieczną, ponieważ u przełożonych powstać mogło wrażenie, że naczelny redaktor wykazuje brak „świadomości klasowej“, o ile musi ciągle się radzić innych co do słuszności pewnych wywodów z punktu widzenia obowiązującej doktryny i jej wykładni. To też częstokroć redaktor biedził się sam nad problematem prawomyślności tego czy owego artykułu lub tej czy innej wzmianki.

Zasięgnięcie informacyj u innych osób mogło niekiedy narazić na fatalne skutki.

Pewnego dnia redaktor umieścił pochlebną recenzję o powieści Gabora „Der Uramslanden“. Jednocześnie ukazująca się w Moskwie niemiecka „Zentral — Zeitung“ umieściła bardzo niepomyślną recenzję pióra jakiegoś członka czeskiej sekcji Kominternu, który twierdził, iż powieść Gabora jest „kontrabandą socjaldemokratyczną“. Naczelny redaktor „Rote Zeitung“ odczuł ogromny lęk, obawiał się bowiem, że jego pochlebna recenzja może się stać przyczyną katastrofy... Pochwała „kontrabandy socjaldemokratycznej“ — to przecie nie byle co! To też natychmiast wysyła do Moskwy zaufanego człowieka, aby dowiedzieć się w kołach miarodajnych, czy powieść Gabora uchodzi za prawomyślną, czy też za godną potępienia. Mąż zaufania naczelnego redaktora telefonuje mu, że powieść została potępiona i należy natychmiast ogłosić odwołanie i potępić powieść z punktu widzenia politycznego i artystycznego. Naczelny redaktor „Rote Zeitung“ pisze odwołanie, odda je do druku...

W międzyczasie Gabor dał swą powieść do przeczytania Karolowi Radkowi. Radek przeczytał i znalazł, że powieść jest świetna... Naczelny redaktor „Rote Zeitung“ dowiedział się o opinji Radka i zdążył jeszcze w ostatniej chwili wycofać swój artykuł z druku... Opowiadał o tem swemu zastępcy: „Dobrze wyglądałbym, gdybym potępił ten utwór akurat tej chwili, gdy Radek go pochwalił...“.

Rudolf przytacza i inne fragmenty tego rodzaju, opowiada o smutnych losach recenzenta filmowego „Kino—Gaziety“, który skrytykował film Piscatora, aczkolwiek należało go chwalić i za to wyleciał z posady. Inny znowuż redaktor gazety prowincjonalnej pod wpływem niezwykle ostrej krytyki, umieszczonej w organie centralnym, ośmielił się również umieścić artykuł krytyczny w tej sprawie, za co otrzymał ostrą naganę....

Można się zgodzić z przytoczonym przez autora tych wspomnień poglądem naczelnego redaktora „Rote Zeitung“, że redaktor sowiecki przypomina skoczka na linie. SP.

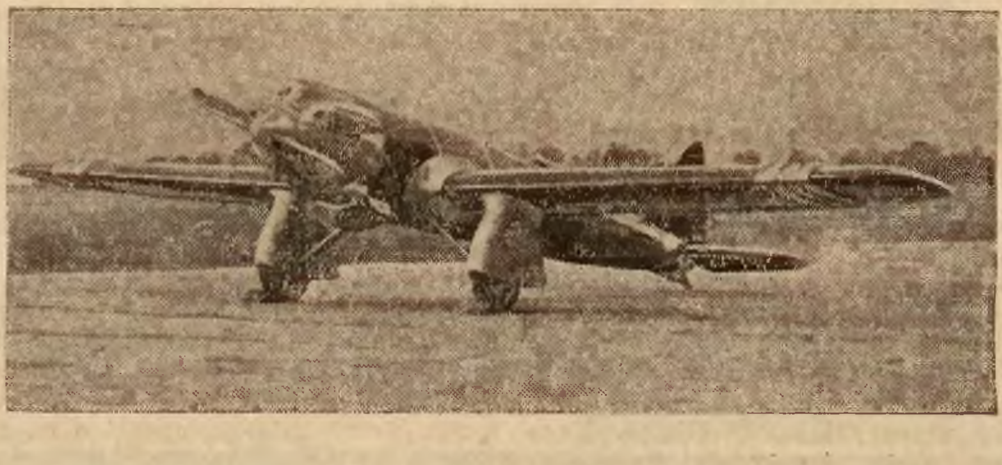

Francuskie ministerstw lotnictwa wypłaciło inż. Maknonins miljon franków premji za nowy typ samolotu, rozwijający szybkość do 500 klm. na godzinę.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

NAUKA I BARBARZYŃSTWO.

Na lwowskiej Politechnice zarządzono przydział osobnych miejsc studentom żydowskim i nieżydowskim. Zarządzenie wydał wydział uczelni, wznawiając w ten sposób urzędowo średniowieczną tradycję ghetta.

W „Robotniku“ zakłada przeciw temu płomenny protest prof. Zygmunt Szymanowski.

> Któż ma bronić kultury w uniwersytecie i poza nim, — pyta słusznie prof. Szymanowski — jak nie profesorowie? A czyż zarządzenia wydane w Politechnice lwowskiej mogą działać w tym kierunku? Czy studenci rozgraniczeni terytorjalnie, będą pracować spokojnie? Czy ghetto w uniwersytecie nie rozjątrzy obydwu stron walczących? Czy przykład Politechniki lwowskiej nie stanie się zarzewiem walk dalszych we wszystkich uniwersytetach?
>
> W imię dobrej sławy polskich wyższych uczelni zarządzenia lwowskie muszą być cofnięte“.

Niespokojny Lwów odznaczył się ponadto w ciągu kilku ostatnich dni ulicznemi burdami, w których pobito kilkunastu przechodniów Żydów. Wśród aresztowanych znajduje się wedle relacji „Chwili“ 15 studentów politechniki. Na protestacyjnym wiecu zwołanym w związku z temi zajściami w olbrzymiej sali teatru Skarbka przemawiał m. in. prof. politechniki Szymkiewicz, oświadczając:

> Przyszedłem tutaj, jako człowiek nauki ażeby zaprotestować przeciwko barbarzyństwom antysemityzmu, bo już nietylko bruki miejskie ale także ławki szkolne obryzgane są krwią.

BIURA PERSONALNE.

Zapowiedzi zmian na stanowiskach dyrektorów biur personalnych, powtórzone przez całą prasę w Polsce, wysuwają jako aktualne zagadnienie do dyskusji publicznej, jaką jest, względnie powinna być istotna rola biur personalnych i ich szefów. W związku z tem pisze „Kurjer Polski“:

> Biura personalne istniały zawsze i istnieją we wszystkich ministerstwach, wszelako w różnych czasach i w różnych krajach różna bywa ich funkcja i różne też znaczenie, jakie w resorcie szef, względnie dyrektor takiego biura personalnego, odgrywa. Chodzi mianowicie o to, czy w polityce personalnej danego resortu jest on czynnikiem przeprowadzającym ewidencję lub też doradczym, czy też istotnie decydującym. W związku ze zmianami personalnemi, o których ostatnio mówiono i pisano, powstaje oczywiście kwestja, czy są to istotnie tylko zmiany, czy też mają jakieś głębsze znaczenie.

Bylibyśmy zdania, że ważniejsze od zmian personalnych, które mają nastąpić są reformy metod pracy tych biur, które stanowczo za wiele miejsca zajęły w działalności urzędów, i zaciążyły na niej naogół ujemnie. Świat urzędniczy przyjmie reformy te z ulgą, a życie państwowe odczuje je nader korzystnie.

ad.

NA MARGINESIE

A gdy wpadnie mucha lub inny gad

Łatwiej podobno dostrzec źdźbło w oku bliźniego niż belkę we własnem. Czy istotnie?

Są przecież i tacy, których nawet we własnem oku źdźbło przyprawia o szaleństwo. O byle nie winną muchę w zupie robią awanturę, a ze znalezionego w kotlecie włosa czynią kość niezgody i takie piekło, że małżeństwo i kotlet i mąż i wogóle nieszczęsny żywot staje kością w gardle.

Oprócz malkontentów natury agresywnej — istnieją zrezygnowani dowcipnisie, dla których bytujące w jadle produkty przypadkowe stają się tematem żarcików.

Taki jowialny poczciwiec nie zapomina uprzedzić kelnera, żeby mu muchy i włosy dostarczył na osobnych talerzykach — jako, że porządek i selekcja są fundamentem ładu ogólnego.

Naturalnie, wypadki chodzą po ludziach, dlaczegóżby więc nie miały chodzić po muchach, włosach i zupach. Są jednak granice higjeny, po przekroczeniu których „wypadek“ przestaje być żartem, a nabiera mdlących cech zwyczajnej obrzydliwości.

To wszystko, co się tu powiedziało, nie dotyczy oczywiście t. zw. artykułów z niespodziankami.

Przed kilku laty co zamożniejsze kawiarnie warszawskie sprzedawały gościom pączki z... pięciozłotówkami (oczywiście nie w każdym), dziś jako że czasy trudniejsze — w pączkach oficjalnie przebywają tylko konfitury, a w bombach gwiazdkowych pierścionki i szklane serduszka dla naszych pociech.

„Czego oko nie widzi, tego dusza nie czuje“ — to też kupując u naszych dostawców-sklepikarzy masło czy kwaśną kapustę — nawet nie zastanawiamy się, jakie były kolejne etapy produkcji tych smakowitych rzeczy.

Nie myślimy, gdzie, kiedy i w jakich warunkach — takie bowiem rozważania mogłyby przyprawić o nieuleczalną idjosynkrazję i w następstwie — o śmierć głodową. Lepiej już jeść (jak się ma) i nie myśleć.

„ABC“ doniosło niedawno (i nietylko zresztą „ABC“) o nielada rodzyneczku w pewnej mleczarni. O rodzyneczku z... ogonem i wąsikami.

> „Przed Sądem Grodzkim w Mogilnie toczyła się sensacyjna sprawa, która wywołała w Mogilnie zdziwienie co do panującej higjeny w niemieckiej mleczarni
>
> Swego czasu przez zaniedbanie nakrycia basenu ze śmietaną w mleczarni na noc, dostał się tam szczur.
>
> Rano szczura zauważyli pomocnicy mleczarni: Bauza Marjan i Lange Bruno, którzy o wypadku powiadomili kierownika Kilkego. Z jego polecenia szczura wyjęto ze śmietany i spalono, zaś śmietanę przerobiono na masło, które sprzedano konsumentom. Sprawa niebawem się wydała.
>
> Sąd po przeprowadzeniu rozprawy skazał Bauzego Marjana i Langego Brunona po 100 złotych grzywny z zamianą na 20 dni aresztu. Prokurator ze względu na niski wymiar kary zapowiedział apelację“.

Za takie szczury powinno się stosować chińskie... tortury.

To samo mamy w drugiej części trylogji, zatytułowanej: „Vesalius“.

Znowu treścią jest wypadek historyczny. Vesalius, lekarz, dokonywujący sekcji trupów dla celów naukowych, oskarżony jest za to właśnie o bezbożność, a sprzeczność z religją; przypłaca swoją zuchwałość więzieniem.

W części trzeciej bohaterem jest Galileusz, więziony i zmuszony do odwołania swej nauki o ruchu ziemi. I Vesaliusa i Galileusza sądzi władza duchowna. Znowu chodzi sędziom tylko o cele praktyczne, o politykę Kościoła. Ujawnia się to w djalogu dwóch kardynałów we fragmencie trzecim.

Kardynał Bandini powiada:

> ...„Słuchaj, jeśli kościół
> Pochwyci wielką postępu pochodnię
> I nieść ją będzie przed pracą ludzkości,
> Jeżeli sztandar wolności rozwinie
> Ponad ścieśnione granice czczych sporów...“
>
> ...„jeżeli sam wniesie
> Pochodnię wiedzy w zwątpienia otchłanie
> I w drodze takiej wyprzedzić się nie da,
> To będzie wielkim... to będzie tak wielkim,
> Jak Bóg, gdy wyrzekł: „Niech światło się stanie“.

A na to mu kardynał Barberini szyderczo odpowiada:

> O marzycielu... ty — ty chciałeś może
> By Rzym, rzucając podstawy swej siły,
> Oparł się o te nieliczne wyjątki,
> Które mu wiele może dadzą blasku,
> Lecz — świętopietrza pewno nie zapłacą...

A więc w wileńskiej książce Konopnickiej mamy przedstawienie trzech faktów historycznych, z trzech różnych epok zaczerpniętych, z których wynika pewne uogólnienie, a mianowicie: że religja instytucjonalna, oparta o kościelną hierarchję z natury swojej sprzeciwia się postępowi wiedzy. Dokończenie tej myśli znajdujemy w osobnym obrazku dramatycznym drukowanym później p. t. „Prometeusz i Syzyf“. Prometeusz daje poznać światło Syzyfowi, pogrążonemu przedtem w ciemnej otchłani. Syzyf zamiast oświecić ziemię staje się jej podpalaczem. Szerzy pożogę, aż Prometeusz za to rzuca nań taką klątwę: „Iżeś boskiego ognia w pierś nie wziął, aleś zeń ziemi pożogę uczynił... Iżeś za światłem w górę nie rósł, aleś rzeczy górne ściągnąć do własnej nicości... Na wiek... na dwa... na dwakroć po lat tysiąc oddaję cię bezruchowi i senności głazów“. Po tych słowach Syzyf kamienieje w posąg.

W związku z poprzedniemi fragmentami, nie trudno jest stwierdzić, że Syzyfem jest hierarchja kościelna. Toć i ona była posiadaczem światła wiary i, zamiast nią świat rozświecać, pożogę uczyniła, której ofiarami stali się tacy poszukiwacze światła jak Hypatja, Vesalius, Galileusz i wielu innych.

Konopnicką cechuje symbolizm, alegorja i filozoficzność. To właśnie sprawia, że różnią się one od reszty twórczości autorki, a w stosunku do epoki są zjawiskiem symptomatycznem.

Rok wydania „Fragmentów“ stał się słupem granicznym naszego pozytywizmu literackiego, który gloryfikował wiedzę. Coprawda była to raczej gloryfikacja nauki stosowanej i oświaty, ale wypływała ona z pozytywizmu filozoficznego, z Comte'a. Otóż Konopnicka jest tu bliższa źródeł, niż ich transformacji literackiej. Stosując zasadę Comte'a, szuka ona faktów historycznych, a potem je uogólnia, chociaż konstrukcja logiczna tych uogólnień nie wytrzymuje krytyki. Jest też u Konopnickiej zbieżność z socjologją Comte'a, który wyróżniał trzy fazy rozwoju ludzkości: teologiczną metafizyczną i pozytywną. Przedstawicielem pierwszej fazy jest Kościół, drugiej Hypatja, trzeciej — Vesalius i Galileusz. Kościół, który w pierwszej fazie — teologicznej — był światłem, w drugiej i trzeciej staje wpoprzek postępowi, nie chce przejść na czele postępu przez dwie następne fazy, mimo, że go w trzecim fragmencie nawołuje do tego kardynał Bandini. I w tem jest tragedja, w tem tkwi konflikt Kościoła z przodującemi umysłami ludzkości.

We „Fragmentach“ swoich Konopnicka znalazła się obok Świętochowskiego. Nawet pod względem formy (symbolizm, alegorja) „Fragmenty“ Konopnickiej przypominają „Duchy“ Świętochowskiego. Podobne są również dwa utwory pod względem treści. Jak tam, czołowy publicysta pozytywizmu przedstawia postęp społeczny idei miłości, tak tu Konopnicka przedstawia postęp umysłu ludzkiego. Jak tam ideę miłości, tak tu ideę postępu wiedzy usiłują złamać i zatrzymać utarte zwyczaje, konserwatyzm względy polityczne oraz egoizm jednostek i zbiorowości.

Zgromiona przez ks. Gnatowskiego na łamach „Bibljoteki Warszawskiej“, albo raczej ulegając ogólnemu prądowi, odbiegła Konopnicka potem od zagadnień prometeizmu i syzyfizmu w religji i nauce, a poświęciła swoją twórczość przedewszystkiem wsi i ludowi. „Fragmenty“ wileńskie w jej twórczości pozostały efemerydą i niejako złożeniem daniny pozytywizmowi, zamierającemu w naszej literaturze pięknej w owym czasie, kiedy nasza poetka wystąpiła z pierwszemi swojemi książkami.

Władysław Arcimowicz.

Szeroki zakres amnestji

Przemówienie min. Michałowskiego na plenarnem posiedzeniu Sejmu 17 b. m.

Rząd korzystając ze służącej mu inicjatywy prawodawczej, wystąpił przed izby z przedłożeniem, zawierającem projekt ustawy amnestyjnej.

Aktem tym rząd pragnie przedewszystkiem upamiętnić przełomową chwilę zakończenia doniosłych prac nad przebudową ustroju Rzeczypospolitej. Nowa ustawa konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 r. stać się powinna dla władz i obywateli kamieniem węgielnym nowego lepszego jutra Polski.

W tej przełomowej chwili, rząd w poczuciu siły państwa, umocnionego trwałym i sprężystym ustrojem, występuje z aktem łaski i przebaczenia.

Dążąc wytrwale i szczerze do pacyfikacji stosunków wewnętrznych, jako warunku normalnego rozwoju państwa i społeczeństwa, pragniemy też i na odcinku polityki kryminalnej otworzyć przed wszystkimi obywatelami dobrej woli wrota do uczciwej i lojalnej pracy.

Po przez szeroki akt łaski w stosunku do przestępców politycznych rząd pragnie położyć kres szkodliwym dla państwa walkom wewnętrznym i stworzyć podstawy do skupienia wszystkich dokoła pracy nad wzmocnieniem zrębów politycznych i gospodarczych Rzplitej.

Zakres amnestji

Gdy chodzi o dziedzinę przestępstw pospolitych i skarbowych, to cel amnestji wiąże się z przeżywanym przez nas długotrwałym kryzysem gospodarczym.

Po raz pierwszy w dziejach licznych amnestyj naszych dobrodziejstwo łaski sięga do dziedziny t. zw. przestępstw skarbowych. Rząd pragnie tą drogą osiągnąć również pewien efekt w odciążeniu materjalnem ludności, starając się przytem ze swej strony posunąć amnestję tak daleko, jak tylko pozwala na to interes skarbu państwa. Że wysiłek rządu w tym kierunku jest rzeczny, świadczy o tem fakt, że amnestja darując całkowicie kary pieniężne w 75 proc. ogółu spraw karno-skarbowych i obejmuje wielką liczbę około 150 tys. spraw tego rodzaju.

W dziedzinie t. zw. wykroczeń t. j. przestępstw zagrożonych karą aresztu do 3 miesięcy i grzywna do 3.000 zł. amnestja jest całkowita i obejmuje prawie pełne 100 proc. tych spraw.

Jeśli chodzi o grupę przestępstw pospolitych. t. j. zbrodni i występków, stanowiących właściwy trzon przestępczości, to dochodzimy na podstawie danych statystyki przestępczości w 1934 roku do wniosku. że amnestja obejmie tu około 98 proc. ogółu skazanych. Jeśli zaś chodzi o kary grzywny — to są one darowane wszystkim i całkowicie.

W PRZESTĘPSTWACH POLITYCZNYCH.

Największe zainteresowanie budzi zakres amnestji w dziedzinie t. zw. przestępstw politycznych. Amnestja w tej dziedzinie przestępstw jest dwa razy szersza, aniżeli w grupie przestępstw pospolitych i sięga aż do skazań na 10 lat więzienia. Przełożona na język liczb, amnestja ta jest równoznaczna z pełną łaską. ponieważ poza granicami jej pozostaje jedynie nieliczna garstka skazańców, licząca najwyżej 20 kilka osób.

Dodać jeszcze pragnę, że z amnestji całkowitej skorzysta na podstawie projektu 60 proc. ogółu skazanych za przestępstwa polityczne, a w stosunku do 35 proc. zastosowane będzie złagodzenie kary do połowy.

Według przybliżonych, bardzo skąpo i raczej in minus przeprowadzonych obliczeń, opuściłoby więzienia w dniu wejścia w życie projektowanej przez rząd amnestji ponad 27 tysięcy osób.

Przestępców politycznych, skazanych na karę ponad 10 lat więzienia jest nieliczna garstka, licząca zaledwie 20 kilka osób. Więc w tysięcznych masach amnestjowanych, garstka ta liczbą swą nie zaważyła, ale zato jakością swą przeważyła szalę na stronę niekorzystnego dla siebie rozwiązania. Składają się bowiem na nią ludzie, którzy w służbie potęg zewnętrznych są organizatorami ruchów wywrotowych, skierowanych przeciwko całości i suwerenności państwa polskiego.

SPRAWA ZBIEGÓW.

Pozwolą panowie, kończył minister, że słów kilka jeszcze poświęcę sprawie wyłącznie zbiegów z pod amnestji. Tu chodzi o sprawę zasadniczą, a nie o te czy inne osoby, tu chodzi o zasadę: czy państwo ma kapitulować przed przestępcą, który depce wyrok prawomocny, czy też jednostka ma obowiązek podporządkowania się prawu i wyrokowi sądu i muszę tu powtórzyć słowa uzasadnienia, słowa, które są i muszą być głosem zdrowego sumienia zbiorowego, że ten, kto ucieka z pola sprawiedliwości sądu ojczystego, wyłącza sam siebie z pod dobrodziejstw łaski i nie powinien korzystać z darów państwa, które w ukryciu opuścił.

Król rozwiązał zgromadzenie narodowe

ATENY (Pat) — Po ogłoszeniu dekretu o rozwiązaniu zgromadzenia narodowego, premjer oświadczył, że wybory odbędą się 26 stycznia.

* * *

ATENY (Pat) — Na zebraniu partji ludowej uchwalono wniosek o natychmiastowem zwołaniu zgromadzenia narodowego. Wczoraj przed południem wiceprezes zgromadzenia narodowego Katzuranis złożył prezesowi zgromadzenia narodowego pismo z żądaniem zwołania zgromadzenia narodowego na środę 18 grudnia na godz. 17, podając jako powód konieczność uzupełnienia prezydjum.

Wniosek powyższy podpisało 163 posłów. Po zaprotokułowaniu tego wniosku, prowizoryczny przewodniczący zgromadzenia Balamos rozesłał do posłów wezwanie na posiedzenie mające się odbyć w środę i zawiadomił o tem prezesa rady ministrów.

ATENY (Pat) — Wobec tego, że rząd dąży do usunięcia anomalji wywołanych przez gen. Kondylisa, w zasadzie więc jest przeciwny zwołaniu zgromadzenia narodowego. Ponieważ jednak partja ludowa przeforsowała zwołanie zgromadzenia premjer zażądał audjencji u króla, który go przyjął o godz. 1.15 na posłuchaniu trwającem półtorej godziny.

Demetris wyjaśnił królowi wytworzoną sytuację, żądając rozwiązania zgromadzenia narodowego. Król po wysłuchaniu premjera zdecydował na rozwiązanie zgromadzenia narodowego.

Pogrzeb śp. Władysława Strzeleckiego

Wczoraj odbył się w Warszawie w gmachu Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń wzajemnych przy ul. Kopernika pogrzeb naczelnego dyrektora tej instytucji, ś. p. prof. Strzeleckiego.

Na nabożeństwo żałobne przybyli przedstawiciele rządu z wicepremjerem E. Kwiatkowskim, wiceministrami A. Kocem i Wł. Korsakiem prezesem prokuratorji generalnej St. Bukowieckim. przedstawiciele zarządu m. st. Warszawy, prezes P. K. O. dr. H. Gruber. posłowie i senatorowie, przedstawiciele wielu instytucyj państwowych, gospodarczych i społecznych oraz towarzystw ubezpieczeń, Szkoły głównej handlowej z rektorem Miklaszewskim, członkowie Rady P. Z. U. W., Związku straży pożarnych R. P., młodzieży akademickiej, wszystkich kół prowincjonalnych Związku pracowników P. Z. U. W., oraz pracownicy stołeczni P. Z. P. W.

Przed ruszeniem konduktu przemówienie pożegnalne wygłosił zastępca naczelnego dyrektora P. Z. U. W., dr. M. Filipek, oddając hołd Zmarłemu oraz przeczytał pismo odręczne p. wiceministra Koca.

Nad otwartą mogiłą na cmentarzu ewangelicko - reformowanym wygłoszono szereg przemówień.

Zapisz się na członka L. O. P. P.
(ul. Żeligowskiego Nr. 4)

Proces o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego

Zamknięcie przewodu sądowego

Stosunek min. Pierackiego do Ukraińców

WARSZAWA, (PAT). — Wtorkowe posiedzenie sądu okręgowego w sprawie zabójstwa śp. min. Pierackiego rozpoczęło się o godz. 16,45.

Przed sądem staje świadek Henryk Jan Suchenek-Suchecki, naczelnik wydziału narodowościowego w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Przewodniczący: — Jaki był stosunek ministra Pierackiego do zagadnienia ukraińskiego i jakie były jego poglądy na rozwiązanie tego zagadnienia w Polsce?

Świadek: — Minister Pieracki wymagał codziennie referatu z odcinka mniejszościowego. Muszę stwierdzić, że minister Pieracki przez cały czas wykazywał w stosunku do zagadnień mniejszościowych, a w szczególności do zagadnienia ukraińskiego głęboką znajomość, wyrozumiałość, dużą tolerancję i troskę o uregulowanie tych niezdrowych stosunków, jakie istniały na terenie Małopolski Wschodniej. Troska jego o uregulowanie tych stosunków wynikała z chęci współpracy opartej na podłożu zagwarantowanych praw konstytucyjnych ludności ukraińskiej.

Dalej świadek mówi, co w tej dziedzinie dokonał ś. p. min. Pieracki.

Byliśmy świadkami, że po jego śmierci, kiedy O. U. N. zdobyła się na odwagę przyznania się do tego mordu szkalowano go, zarzucając mu czyny, których nigdy nie zrobił. Tego rodzaju propaganda była obliczona na wtłaczanie w mózgi młodzieży ukraińskiej nienawiści do wszystkiego co jest polskie.

PROGRAM PARTYJ UKRAIŃSKICH.

Następnie prokurator zadaje świadkowi pytanie:

Prok. Rudnicki: — W jaki sposób UNDO i inne organizacje stawiają w swoich programach kwestję niepodległego państwa ukraińskiego?

Świadek: — Ostatnio, po pewnych przesunięciach, w UNDO. stawiana jest kwestja autonomji na terenie R. P. Program z r. 1925 nie uległ jednak znaczniejszym zmianom. Zawarta tam jest zasada zdobycia jednolitego zjednoczenia państwa. Nie dalej jak przed kilku tygodniami, ówczesny prezes tej parlamentarnej grupy postawił tę kwestję jasno w Sejmie. Ten program jest więc w tej chwili propagowany nawet z trybuny sejmowej przez wicemarszałka Sejmu.

Partja socjalnych radykałów ukraińskich wychodzi z punktu widzenia interesów socjalnych. Kwestja dążenia do własnego państwa jest jednak bezwzględnie stawiana.

W programach innych ugrupowań bardziej lewicowych, kwestja niepodległości jest stawiana wyraźnie, w prawicowych zaś mniej.

Jeżeli chodzi o organizację metropolity Szeptyckiego, to obliczona ona jest raczej na sprawy akcji katolickiej i ma tendencję wyrwania młodzieży spod wpływów partyj wywrotowych i wychowania jej w duchu katolickim.

Prok. Rudnicki: — Czy dążenie do tej niepodległości realizowane bywa w aktach terorystycznych?

Świadek: — Jeżeli chodzi o komunistów, to takie, czy inne przejawy bywały. W innych partjach jednak nie zdarzały się. Dążenie do niepodległości obecnie drogą rewolucyjną nie jest urzeczywistniane.

Następnie biegły tłumacz języka ukraińskiego Jarosławski składał opinję w sprawie zgodności zapisków o charakteryzacji znalezionych wśród rzeczy osk. Lebeda.

Wnioski stron

Przewodniczący zapytuje strony, czy mają wnioski o uzupełnienie przewodu sądowego.

Prokurator Żeleński składa sądowi szereg dokumentów z prośbą o załączenie ich do sprawy.

Skolei prokurator Żeleński składa zaświadczenie Uniw. Jagiellońskiego, że osk. Karpynec ani razu nie przystępował do egzaminów, a Kłymyszyn przystąpił tylko raz i to z wynikiem niedostatecznym.

Między innemi prokurator Żeleński składa trzy pisma ministerstwa spraw wewnętrznych oraz spraw zagr. w sprawie podróży Romana Suszki false Nikolasa Melnyczukasa do Kanady w r. 1932. Pisma te zawierają fotografję tegoż Suszki wydaną przez departament emigracji w Ottawie, który odmówił prolongaty pobytu Suszki na terenie Kanady. Fotografja ta jest tem szczególna, że stanowi odbitkę fotografji, umieszczonej w paszporcie, wydanym Suszce przez min. spraw zagr. w Kownie. Na fotografji widnieje część odcisku pieczęci litewskiego ministerstwa spraw wewnętrznych. Fotografja ta została wydana polskim władzom urzędowym przez amerykańskie władze urzędowe. W związku z tem prokurator składa dwie inne fotografje tegoż Suszki: jedną z urzędu śledczego we Lwowie celem zidentyfikowania Suszki, a drugą w celu zidentyfikowania pieczęci. Ta druga fotografja zawiera odbitkę pieczęci litewskiego min. spraw wewnętrznych, przesłaną przez sztab główny w brzmieniu autentycznem litewskiem. Na fotografji Suszki jest odcisk trzech pierwszych liter słowa: „Vidaus“. Akt oskarżenia i dokumenty Senyka stwierdzają, że Suszko wyjechał do Ameryki jako urzędnik litewskiego ministerstwa spraw wewnętrznych. Dalej prokurator załącza pismo ministerstwa spraw wewnętrznych iż paszport litewski Nikolasa Melnyczukasa miał numer 2137, wydany był w Kownie 30 listopada 1931 r. i wizowany był przez konsulat amerykański w Kownie. Dokumenty te składa prokurator w celu wykazania, że i inne dane zawarte w aktach Senyka są prawdziwe, skoro w tak drażliwych punktach znajdują potwierdzenie

Aby przedstawić jakiemi metodami posługuje się strona druga, prokurator składa dwie depesze P. A. T. Jedna z nich zawiera oświadczenie oficjalnej agencji litewskiej „Elta“.

Po przerwie adw. Horbowy imieniem obrony sprzeciwia się dopuszczeniu niektórych odwodów, a natomiast żąda wezwania jako świadków min. spraw zagr. Rzeszy i min. Reichswehry, na okoliczność, iż O. U. N. korzystała z pomocy niemieckiej, oraz b. min. Zauniusa. — Oczywiście sąd oddalił te wnioski, jako demonstracyjne.

Następnie adw. Horbowy wnosi o dopuszczenie dowodu z szeregu dokumentów oraz sprzeciwia się dołączenia t. zw. archiwum Senyka, zarzucając, iż są one sfałszowane za co prokurator zapowiada pociągnięcie adw. Horbowego do odpowiedzialności karnej za oszczerstwo.

Następnie obrona składa wnioski o wezwanie całego szeregu świadków na okoliczności znęcania się nad oskarżonymi w czasie śledztwa. Po dłuższej replice prokuratora Rudnickiego sąd oddala te wnioski, jako demonstracyjne i nie mające wpływu na wyrok.

W końcu przewodniczący ogłosił zamknięcie przewodu sądowego i zarządził przerwę do dn. 27 grudnia godz. 10 rano.

W dniu tym rozpoczną się przemówienia prokuratorów.

W Addis Abebie

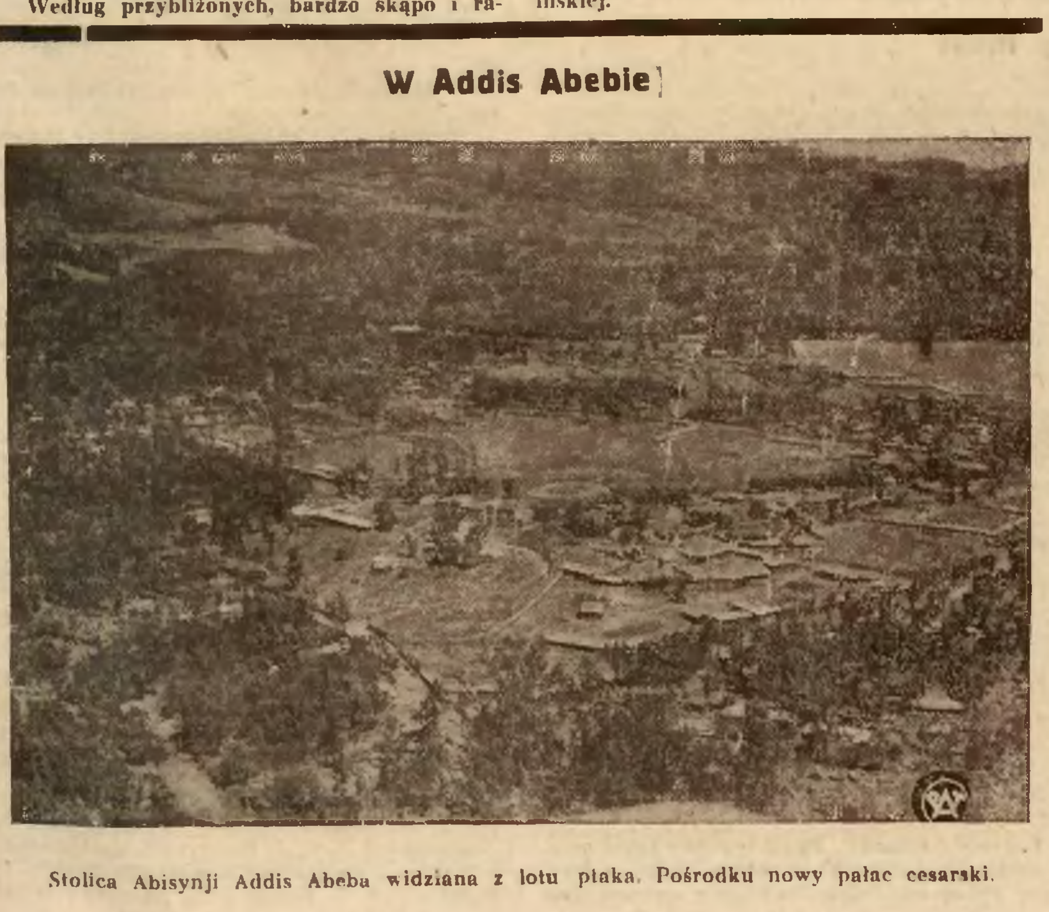

Stolica Abisynji Addis Abeba widziana z lotu ptaka. Pośrodku nowy pałac cesarski.

Proces o lichwę lombardu „Kresowja“

Prokurator wszczyna postępowanie karne przeciwko lombardowi miejskiemu K. K. O.

Wczoraj sąd grodzki w Wilnie rozpatrywał w dalszym ciągu przerwaną w dniu 2 bm. sprawę właścicieli lombardu „Kresowja“. Szlomy Gordona i Ajzika Lejbowicza, oskarżonych o uprawianie lichwy — z artykułu 268 K. K. przewidującego karę do 5 lat więzienia.

Oskarżeni odpowiadali z więzienia, które zostało zastosowane na wniosek prokuratora Wolskiego na poprzedniej rozprawie ze względu na obawę ucieczki i na matactwa, których się mogli dopuścić.

Początek sprawy tej czytelnicy nasi znają dobrze. Pisaliśmy już niejednokrotnie o lichwiarskich procentach „Kresowji“ i o przebiegu procesu na poprzednich posiedzeniach sądu.

Wczoraj w obronie oskarżonych wystąpili adwokaci Petrusewicz i Łuczywek. Oskarżał prokurator Wolski. Sprawę rozpatrywał sędzia Bocheński.

USTAWOWY PROCENT.

Pierwszy zeznawał b. komisarz rządowy i delegat Ministerstwa Skarbu do spraw lombardu „Kresowja“, p. naczelnik Roman Szczęsny. Świadek ten ustala, że w myśl odpowiednich rozporządzeń ministerstwa, lombardy mogą pobierać od pożyczek pod zastaw rocznie 18 i pół procent; w wypadku zaś przeterminowania można doliczyć rocznie 1 i pół procent — razem więc wynosi to 20 proc. rocznie. Oprócz tego lombard może pobierać pewien procent od sumy pożyczki w wypadku wystawienia fantu na licytację. Komisarz Szczęsny po rozpoczęciu urzędowania w lombardzie „Kresowja“ ustalił wysokość kosztów licytacyjnych na 4 proc. rocznie. Był to procent maksymalny. W ten sposób lombard mógł pobierać rocznie od klijenta, który przeterminowywał i dopuszczał zastaw do licytacji, nie więcej niż 2 proc. miesięcznie lub 24 rocznie. Komisarz Szczęsny stwierdza obecnie, że ustalając koszty licytacyjne na 4 proc. rocznie, przeholował nieco, ponieważ nowy projekt regulaminu Ministerstwa Skarbu w tych sprawach ustala te koszta na 1 proc. rocznie.

TRZY POZIOMY PROCENTÓW „KRESOWJI“.

Świadek mówi, że procenty lombardu „Kresowja“ miały trzy poziomy kolejne. Przed kampanją „Kurjera Wileńskiego“ były najwyższe, po rozpoczęciu tej kampanji uległy obniżeniu i wreszcie znalazły się na poziomie ustawowym po wyznaczeniu komisarza rządowego, którego mianowały władze skarbowe naskutek kampanji prasowej.

Do obowiązków komisarza należała przedewszystkiem kontrola magazynu i wysokość pobieranych procentów. Świadek znalazł magazyn w porządku. Wszystkie jednak fanty wartości 160 tys. złotych były ubezpieczone na 140 tys. zł. Toteż w wypadku zniszczenia magazynu przez jakąś katastrofę, jak pożar i t. p., powstałby niedobór w wysokości 20 tys. złotych.

W księgowości lombardu świadek znalazł szereg uchybień natury formalnej. Pokwitowanie prolongat były głuche, nie uwidaczniano pobranych procentów. Notowania były chaotyczne. W księgach trudno było sprawdzić wysokość procentów. Nie uwidaczniano kursu dolara. — nia prolongat były głuche, nie uwidoczniano porządzenia z roku 1934 o obowiązku przewalutowania.

ZYSKI UDZIAŁOWCÓW.

Świadek nie był obowiązany badać działalności lombardu z okresu przed wyznaczeniem komisarza rządowego. Obchodziła go wyłącznie działalność bieżąca. Wprowadził też szereg zarządzeń, jak obowiązek uwidaczniania wysokości pobranych procentów i t. p. Jednocześnie jednak dla zaspokojenia własnej ciekawości zbadał na wyrywki kilka spraw i ustalił, że w kilku wypadkach pobrano po 4 i 5 procent miesięcznie od sumy wydanej pożyczki.

Na podstawie rozmów z klijentami lombardu świadek uważa, że „Kresowja“ pobierała wygórowane procenty w okresie przed wyznaczeniem komisarza rządowego.

Świadek stwierdza, że lombard nie miał prawa przyjmować wkładów gotówkowych. Mówiąc o stanie majątkowym „Kresowji“ kom. Szczęsny podał, że kapitał zakładowy lombardu wynosił 100 tys. złotych, — w latach zaś 1933. 1934 i 1935 wydano udziałowcom na poczet zysków 263 tys. złotych!

Istotną przyczyną krachu lombardu była fabryka „Seal“, w której zaangażowano przeszło dwieście tysięcy złotych z pieniędzy lombardowych. Lombard pociągnąłby jednak jeszcze ze trzy miesiące, gdyby nie działalność komisarza — który zmusił odrazu lombard do pobierania niższych, ustawowych procentów.

„LOMBARD MIEJSKI UPRAWIA LICHWĘ“.

Podczas swoich zeznań przed sądem, nacz. Szczęsny parę razy wspomniał o lombardzie miejskim K. K. O., mówiąc dosłownie — „TAKĄ SAMĄ LICHWĘ UPRAWIA MIEJSKI ZAKŁAD ZASTAWNICZY“. Dotyczyło to zeznań w sprawie wysokości kosztów licytacyjnych.

Świadek mówi, że spoczątku polecił „Kresowji“, aby wzorowała się na lombardzie miejskim, lecz potem, gdy zorjentował się w ogólnych procentach i tego zakładu, polecenie swoje cofnął.

Na temat „lichwiarskich procentów miejskiego zakładu zastawniczego w Wilnie“ p. nacz. Szczęsny porozumiewał się ze swoją władzą przełożoną. W ministerstwie skarbu powiedziano mu, że władze skarbowe nie mogą interwenjować w tym wypadku, bo lombard miejski w Wilnie podlega kompetencji ministerstwa spraw wewn.

W związku z tem prokurator Wolski prosił sąd o sporządzenie odpisu z części protokółu rozprawy, dotyczącej lombardu miejskiego, i skierowanie go do prokuratury CELEM UMOŻLIWIENIA WSZCZĘCIA POSTĘPOWANIA KARNEGO PRZECIWKO ZAKŁADOWI ZASTAWNICZEMU K. K. O. Z ARTYKUŁU 268 K. K. — Sąd przychylił się do wniosku prokuratora. Odpis będzie sporządzony i skierowany do prokuratury.

„UCHYBIENIA“ KRESOWJI.

Następnie zeznawał b. radca prawny lombardu „Kresowja“ adwokat Izrael Kapłan, który opisał dwa główne uchybienia „Kresowji“.

Pierwsze — to zaokrąglanie kursu dolara. Naprzykład ktoś wpłaca procenty od sumy 5 dolarów. Kurs dnia wynosi 5,30 zł. za dolar. Lombard jednak liczy dolar po 6 złotych i oblicza procenty od 30 złotych, bo łatwiej jest operować okrągłą liczbą.

Drugie — to częste wystawianie na licytację poszczególnych fantów — po kilka razy ten sam zastaw. Świadek zwrócił uwagę, że to niepotrzebnie obarcza klijentów dodatkowemi kosztami.

Świadek adw. Kapłan twierdzi, że te manipulacje uprawiano nie dla zysku lecz dla... uproszczenia czynności buchalteryjnych.

POSZKODOWANI.

Przed sądem zeznawało wczoraj także kilku poszkodowanych, doprowadzonych przez prokuratora. Uzupełnili oni długą listę pokrzywdzonych, którzy zeznawali na rozprawie w dniu 2 bm.

Świadek Helena Kamińska, znajdując się w bardzo ciężkiej sytuacji materjalnej, zastawiła w „Kresowji“ w roku 1934 maszynę do szycia. Otrzymała 20 dolarów, za które płaciła regularnie co miesiąc 4,80 zł. procentów. Po wystąpieniu „Kurjera Wil.“ zniżono procenty do 3,60 zł. miesięcznie. W ciągu 18 miesięcy świadek otrzymał tylko 3 razy powiadomienie o wystawieniu jej rzeczy na licytację.

Świadek Stefanja Zubowicz, nie mając pieniędzy na wykupienie patentu i na opłacenie podatków, zaniosła do „Kresowji“ kilka rzeczy wartościowych. Otrzymała 84 zł. 40 gr. Płaciła miesięcznie 3,80 zł. Po wystąpieniu „Kurjera Wil.“ zażądała od Lejbowicza zaliczenia nadpłaconych procentów. Lejbowicz spoczątku zgodził się to uczynić, lecz potem cofnął się, a gdy zagroziła, że pójdzie ze skargą do prokuratora — powiedział: „składaj sobie choć do Pana Boga“. Świadek zastawu swego nie mogła wykupić dotychczas.

„UKARANY“ KLIJENT LOMBARDU.

Świadek Zygmunt Narkiewicz, robotnik kolejowy, w ciągu trzech lat był przedtem bez pracy. Zaniósł w roku 1933 smoking swój do lombardu „Kresowja“. Otrzymał za niego 20 zł. 20 gr. Płacił miesięcznie regularnie na kilka dni przed upływem terminu po 1.20 zł.

Mimo, to że płacił regularnie lombard przysyłał mu kilkakrotnie zawiadomienia o licytacji na kilka dni przed upływem terminu ulgowego, w którym fantu nie można było wystawiać na licytację. Pewnego razu poszła do lombardu żona świadka i skarżyła się na wysokie procenty, grożąc jednocześnie, że skieruje sprawę do sądu. Wtedy Gordon za zbyt zuchwałe postępowanie klijenta ukarał go w ten sposób, że dał trzydniowy termin na wykupienie zastawu. P. Narkiewicz przyszedł nazajutrz do Gordona i prosił go ze łzami w oczach, aby cofnął swoje zarządzenie. Gordon mówił: — „niech żona nie będzie taka mądra“ — „idźcie do Pana Boga skarżyć się“ — ustąpił jednak i dał normalny termin. Świadek wykupił wreszcie smoking za 24 zł. 20 groszy.

ŚWIADKOWIE OBRONY.

Przed sądem zeznawali także dwaj wspólnicy „Kresowji“ — Abram Szlosberg i Godfryd Izaak.

Abram Szlosberg nie wniósł do spółki ani grosza. Pracował jako kasjer. Lombardem kierowali całkowicie Ajzik Lejbowicz i Szloma Gordon. P. Szlosberg twierdzi, że wszyscy spólnicy (było ich czterech) odbywali b. często narady wspólne — przeważnie wieczorami po pracy. Na pytanie prokuratora Wolskiego:

— Czy wisiało w lombardzie, w części dla publiczności obwieszczenie, informujące ile lombard pobiera procentów?

Szlosberg odpowiedział:

— Było, od czasu komisarza Szczęsnego.

— A przedtem?

— Nie, nie było.

Świadek Szlosberg stwierdza, że lombard brał pełne koszta licytacji od dnia, w którym zawiadamiano klijenta, że jego fant będzie sprzedany na najbliższej licytacji.

Świadek Godfryd twierdzi natomiast, że żadnych zebrań wspólników nie było. P. Godfryd również nie wniósł do spółki ani grosza. Był magazynierem. Lombardem kierowali Gordon i Lejbowicz.

Świadek Klementyna Żywaczewska pracuje w lombardzie od ośmiu lat, lecz nie wie jaki procent pobiera się od pożyczek. Do obowiązków jej należało wypisywanie kwitów zastawowych. Procenty obliczał Gordon. Ostatnio zastępowała go. Obliczała po 1 i pół proc. miesięcznie. Świadek ten twierdzi, że lombardem rządzili wszyscy czterej wspólnicy.

Abram Kac, taksator lombardu, wie bardzo mało. Rola jego ograniczała się do szacowania zastawów.

Po przesłuchaniu wszystkich świadków sąd postanowił rozprawę przerwać na dwa dni to jest do 20 bm., aby umożliwić biegłemu dokładnie zbadanie sprawy.

Obrońca prosił o zmianę środka zapobiegawczego szczególnie w stosunku do Gordona, który jest chory na serce. Sąd postanowił powziąć decyzję po otrzymaniu opinji lekarza więziennego. W stosunku zaś do Ajzika Lejbowicza zastosowano areszt. (w).

Kurjer sportowy

Hokeiści Łotwy chcą grać w Wilnie

Odbyła się rozmowa telefoniczna między p. R. Plumem z Rygi, wiceprezesem Komitetu Olimpijskiego Łotwy, a wiceprezesem Wil. Okr. Zw. Hokeja na Łodzie J. Niecieckim. Łotysi telefonowali do Wilna z propozycją rozegrania dwóch meczów towarzyskich w Wilnie. Mecze mają się odbyć 21 i 22 grudnia, a więc już za kilka dni. Decyzja nie została jednak jeszcze powzięta, bo wszystko zależy od warunków atmosferycznych i od tego, czy zostanie na sobotę wylany i całkowicie uporządkowany plac hokejowy.

Organizatorzy meczu naradzą się dzisiaj rano i ostatecznie zawiadomią Łotyszów. Trzeba jednak przypuszczać, że wilnianie dołożą starać żeby mecze odbyły się. Cieszyć powinno sportowców, że Łotysi odezwali się pierwsi, że chcą z nami grać, a nie trzeba przytem zapominać, że Łotwa wysyła swoją drużynę na Igrzyska Olimpijskie do Garmisch Partenkirchen, a więc przed olimpjadą chcą mieć dobry trening z hokeistami Ogniska KPW.

Co do rewanżu, to proponują przyjąć wilnian w Rydze pod koniec stycznia, to znaczy przed samym wyjazdem na Igrzyska Olimpijskie.

Hokeiści Łotwy są nam znani. Przed dwoma laty pokonani zostali przez Wilno 2:0, ale od tego czasu uczynili znaczny postęp i dzisiaj mogą być bardzo groźnym przeciwnikiem.

Jeżeli mecze dojdą do skutku w proponowanym terminie, to razem z graczami przyjadą do Wilna dwie doskonałe łyżwiarki, które mają wziąć udział w popisach jazdy figurowej. Zapewne przyjedzie mistrzyni Łotwy, doskonała zawodniczka Dreguże. Jeżeli z przyczyn wyżej podanych zawody nie będą mogły dojść do skutku w projektowanym terminie, to mecze przesunięte zostaną na styczeń.

Rezygnacja wiceprezesa O.Z.B.

Wiceprezes Okręg. Zw. Bokserskiego J. Niesiecki zrezygnował z zajmowanego stanowiska wiceprezesa. W motywach podaje, że nie może współpracować w Zarządzie, który nie wykazuje większej inicjatywy sportowej, a po drugie nie pozwala mu na poświęcanie czasu praca zawodowa Rezygnacja zostanie niewątpliwie przyjęta.

Podobno za przykładem wiceprezesa poszło dwóch następnych członków zarządu p. Popiel i p. Sadowski. Jeżeli te trzy rezygnacje zostaną przyjęte, to będzie musiało niebawem odbyć się walne nadzwyczajne zebranie związku bokserskiego.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Japonji

Niedawno odbyły się lekkoatletyczne mistrzostwa Japonji, których wyniki podajemy poniżej

100 mtr. — Yoschioka 10.5 s., 2) Kondo 10.5 sekund;

200 mtr. — Yazawa 21,8 s., 2) Suzuki 21,8 s.;

400 mtr. — Imsi 49,3 s.. 2) Aihara 49,6 s.;

800 mtr. — Hujieda 1:59,6 s., 2) Aochi 1:59,5 s.;

5000 mtr — Murakoso 14:58 s., 2) Susa 15,28 s.;

10000 mtr. — Murakoso 31:07,8 s., 2) Takenaka 31:59,8 s.;

110 mtr. płotki — Murakami 14,6 s., 2) Simizu 15 s.;

400 mtr. płotki — Itihara 55,6 s.;

3000 mtr. z przeszkodami — Imai 9:38,8 s.

Maraton — Son 2:26,42 s., 2) Siwaki 2:31,21 s.;

4×100 mtr. — Mantetu 42,5 s.;

4×400 mtr. — Waseda 3:22 s.;

Wzwyż — Asakuma 190 cm., 2) Tanaka 190 cm.;

Wdal — 1) Harada 750 cm.. 2) Tajima 742 cm.;

Tyczka — 1) Nishida 410 cm., 2) Oye 410 cm;

Trójskok — 1) Tajima 15,16 m., 2) Harada 14,99 m.;

Kula — 1) Takata 13,86;

Dysk — 1) Matuna 46,11 m.;

Oszczep — 1) Nagao 63.65 m., 2) Suzuki 63,32 m.;

Pięciobój — 1) Yosizuma 2927 pkt.;

Dziesięciobój — 1) Waga 5923 pkt.

Zerwany most

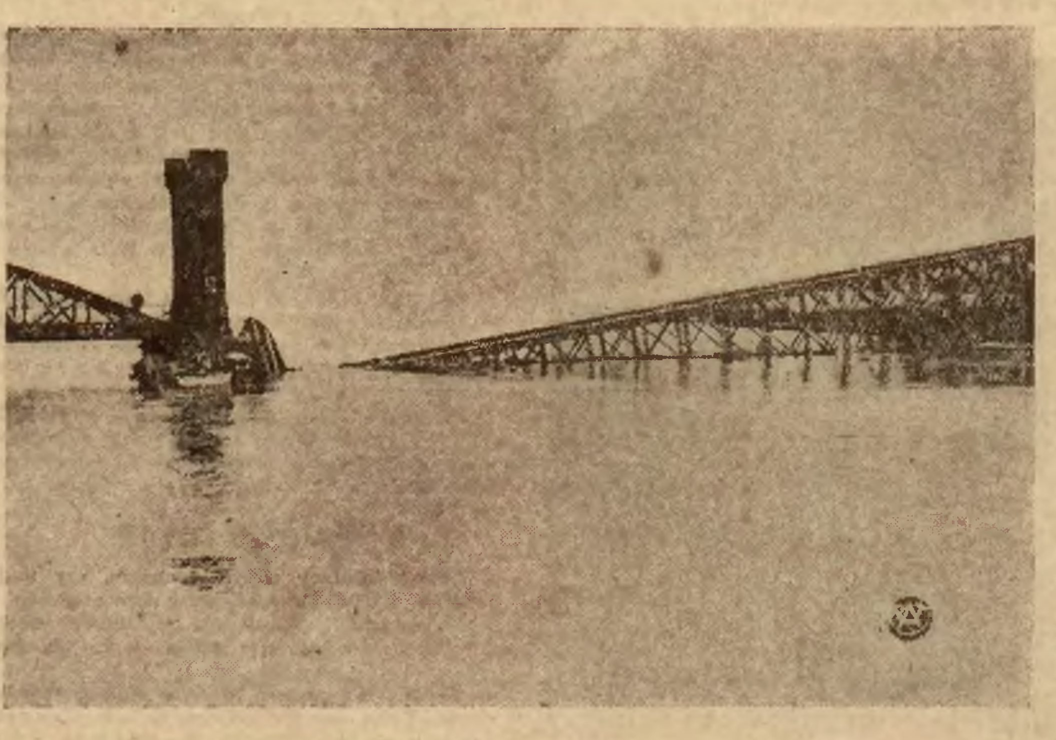

Kolejowy most żelazny, łączący duńskie wyspy Laaland i Zelandję, został zerwany przez przepływający pod nim angielski statek cysternę „Artherton“. Wskutek zerwania mostu wstrzymana została na tym odcinku komunikacja między Niemcami i Danją. Na zdjęciu zerwany most

Zawody narciarskie na Suwalszczyźnie

Pod protektoratem Dyrektora Państwowego Gimnazjum Męskiego p. Burakiewicza w dniach 8 i 9 stycznia 1936 r. zostaną zorganizowane przez I Męską Drużynę Żeglarską Harcerzy w Suwałkach zawody narciarskie o odznakę P. Z. N. i POS. dla harcerzy hufca Suwalskiego oraz organizacyj Sokoła, Strzelca, ZUP., ZMR., zaw. niestowarzyszonych i osób dorosłych.

Biegi odbędą się na specjalnie wytyczonych trasach, długości 12 klm., 9 klm., 8 klm. i 4 klm. dla chłopców.

Miejsce startu oraz godziny będą podane osobno. Wszyscy startujący do zawodów winni być badani przez lekarza i posiadać karty zdrowia.

Wpisowe do zawodów w kwocie 1 zł. 50 gr. przyjmuje oraz wszelkich informacyj udziela drużynowy I M. D. Ż. Harcerzy S. Jachimowicz. Suwałki — Państwowe Gimnazjum Męskie. Delegatem P. Z. N. będzie p. M. Nowicki z Wilna.

Dyskusja o turystyce. (II)

Władze kolejowe a turystyka

Złożyłem wizytę wicedyrektorowi Dyrekcji Wileńskiej P. K. P. i delegatowi Ligi Popierania Turystyki p. inż. **Stefanowi Mazurowskiemu.** Rozmawiamy o turystyce wileńskiej.

— Jaką rolę spełniają władze kolejowe w turystyce, Panie Prezesie? — pytam.

— Jeżeli chodzi o kolej, to stara się ona turystom iść jak najbardziej na rękę. Dajemy turystom w pierwszym rzędzie dalekoidące zniżki kolejowe, organizujemy pociągi popularne, wycieczki, słowem staramy się dać im jak najlepsze warunki lokomocji. Władze kolejowe od samego początku baczną zwracają uwagę na życie turystyczne, propagując poszczególne miejscowości.

— A jak jest z tem w Wilnie?

— Jeżeli chodzi o Wilno, to w swoim zakresie robimy, co się da, i tutaj bilans naszej pracy jest dodatni. Bardzobyśmy pragnęli dać Wilnu pieniądze w postaci turystów. Władze kolejowe nie mogą jednak wkraczać w kompetencje innych organizacyj, czy też samorządu. My przewozimy turystów, a rzeczą miasta lub powołanych w tym celu zrzeszeń jest zaopiekować się nimi. Turysta musi być np. koniecznie dobrze poinformowany o terenie, który zwiedza. Musi być koniecznie ustalony program dla każdej wycieczki. Turysta z chęcią zapłaci kilkadziesiąt groszy na organizację. W Krakowie nprz. pobierane są minimalne opłaty od członków wycieczek, które przy liczniejszej wycieczce całkowicie wystarczają na pokrycie wydatków. I tak, jeżeli wycieczka składa się z 1000 osób, a każda z nich płaci tylko 20 groszy, to otrzymamy 200 zł. Mając zaś 200 złotych można zatrudnić powiedzmy 20 przewodników, którzy dostaną 10 zł. za dzień pracy.

W czasie przybywania pociągów popularnych do Wilna, jak również przy odjazdach wycieczek staram się zawsze być na dworcu. Często bywa również sam pan prezes dyr. inż. Kazimierz Falkowski. Rozmawiamy z turystami. Są oni zawsze zadowoleni z organizacji pociągów popularnych — jeżdżą wygodnie.

— Tak, to jest bardzo ważny moment organizacyjny. Turyści lubią gdy się o nich dba, a i na służbę kolejową wpływa to dobrze, gdy zjawi się który z wyższych urzędników dyrekcyjnych na dworcu. Ale rzecz jasna, Panie Prezesie, że i miasto ze swej strony musi dbać o te sprawy.

— To już do nas nie należy. Nasza rola zaczyna się przy wsiadaniu do wagonu i kończy się przy wysiadaniu. Władze kolejowe, jak już powiedziałem, opiekują się turystą tylko w czasie podróży.

— A jaki jest postęp ruchu turystycznego?

— Ruch turystyczny z miesiąca na miesiąc zwiększa się. Można ten ruch podnieść, można jednak zahamować, zrazić turystów.

Jestem zdania, że musi być np. w Wilnie grono osób, mogą one nawet być opłacane, które z ramienia jakiejś organizacji społecznej opiekować się będą przyjeżdżającymi.

— Jakie są plany kolei na przyszłość?

—Od pierwszego stycznia 1936 roku wprowadzone zostaną dalsze udogodnienia turystyczne. Turyści korzystać będą przy 10-osobowych wycieczkach (dotychczas minimum obowiązujące było 50 osób) z 30 proc. zniżek od nowej zniżonej taryfy. Są to ulgi rzeczywiście wielkie i niewątpliwie przyczynią się jeszcze bardziej do zwiększenia ruchu turystycznego.

Dziękuję serdecznie panu prezesowi Mazurowskiemu za udzielenie cennych informacyj.

*

Rozmawiam następnie z sekretarzem Delegata Ligi Popierania Turystyki, kierownikiem Ref. Turystycznego przy Dyr. Wil. P. K. P. p. **Fryderykiem Łęskim.**

— Ile przyjechało do Wilna turystów w ciągu roku bieżącego?

— Wedle prowizorycznych obliczeń w czasie od 1 stycznia do 15 grudnia b. r. do Wilna przybyło 9 pociągów popularnych, przywożąc 5000 osób. Niezależnie od tego przybyło do Wilna w wycieczkach grupowych, t.zw. wagonowych (wycieczki szkolne, wojskowe, organizacyj społecznych, sportowych, turystycznych i t. p.), około 40.000 osób, przyczem cyfra ta nie obejmuje turystów pojedyńczych, ani też mniejszych grup poniżej 10 osób.

— Jakie trudności są przy przyjmowaniu turystów w Wilnie?

—Trzeba stwierdzić że Wilno jest miastem najmniej przygotowanem do przyjęcia turystów, szczególniej przybywających pociągami popularnemi. Istniejący w Wilnie Związek Propagandy Turystyki nie posiada w swem ręku odpowiedniej egzekutywy, aby móc sprawy przyjęcia turysty i zaopiekowania się nim w Wilnie odpowiednio postawić.

Również i Zarząd Miasta nie posiada odpowiedniego biura, któreby zajmowało się temi sprawami. Wywołuje to ujemny efekt i skutki.

Z tych względów Wilno pozostaje daleko poza innemi miastami, jeśli chodzi o planową organizację i opiekę nad przybywającym do Wilna turystą. Te trudności sprawiają również, że inne okręgi dyrekcyjne niezbyt chętnie podejmują się organizowania pociągów popularnych do Wilna.

— Jakie są warunki pracy, jakie możliwości i po jakiej linji powinna pójść reforma?

— Wilno ma wszelkie dane, aby przyciągać turystów i aby turyści do Wilna przyjeżdżali. Chodzi przedewszystkiem o to, by nareszcie znalazła się instytucja, któraby zajęła się przyjęciem turysty w mieście i roztoczyła nad nim opiekę. Winny być ustalone ceny hoteli i ceny posiłków restauracyjnych, z przystosowaniem tych cen do możliwości płatniczych turystów. Dałoby to możność zawiadomienia innych miast Polski, z którychby wyjeżdżały pociągi popularne do Wilna i turysta, mając ustalone ceny chętnieby wyruszał w drogę.

Z powyższego wynika, że zasadniczy warunek kierowania turysty do Wilna — to sprawa organizacji w samem Wilnie, gdyż, jeżeli samo miasto o tem nie pomyśli, turysta do niego nie przybędzie, zrażony brakiem organizacji na miejscu. A nie trzeba zapominać, że przybywający turysta, to płynna gotówka, gdyż za wszystkie świadczenia, jakie otrzymuje, płaci efektywnym pieniądzem.

J. Niecieccki.

Radość narciarzy — śnieg w górach

Pierwsza wycieczka w tegorocznym sezonie uroczej narciarki w Alpach bawarskich. **Tutaj** odbędzie się zimowa Olimpjada.

Udogodnienia kolejowe dla turystów i narciarzy

Po udzieleniu ulg przejazdowych w postaci biletów narciarskich i zniżek 33 proc. dla grup wycieczkowych składających się conajmniej z 10 członków Polskiego Związku Narciarskiego, M. K. wprowadziło w nadchodzącym sezonie zimowym nowe udogodnienie dla podróżnych udających się z końcem tygodnia do ośrodków sportu zimowego.

Od dnia 14 bm. kursują z Warszawy wagony trzeciej klasy jako wagony sypialne, zaopatrzone w materace i pościel, dostarczoną przez Międzynarodowe Towarzystwo Wagonów Sypialnych, schodki do wchodzenia na górne miejsca, stoliki do składania, wspórniki do nart, wieszaki, lustra, firanki i t. p. Przedziały są urządzone dla sześciu osób do spania. W każdym wagonie jedzie osobny konwojent, który dostarcza pościeli i przygotowuje przedział do spania.

Wagony te kursują z Warszawy do Worochty — Ławocznego, Sławska Zakopanego, Zwardonia z Krakowa do Zakopanego, a korzystać z nich może każdy podróżny, który oprócz biletu kolejowego na przejazd, nabędzie bilet Międzynarodowego Towarzystwa Wagonów Sypialnych na miejsce numerowane do spania. Bilety sprzedają kasy Orbisu i Wagons Lits (Cook) a w miarę wolnych miejsc, konwojenci w pociągu.

Ceny biletów na miejsca do spania wynoszą z Zakopanego do Krakowa (tylko w jedną stronę przy przejeździe z Krakowa do Zakopanego lub nę) 4 zł. Przy wykupywaniu biletu odrazu tam i spowrotem 5.50 zł. z Warszawy do Worochty, Sławska, Ławocznego, Zakopanego, Zwardonia (tylko w jedną stronę) 5.50 zł.

Przy nabyciu biletu tam i spowrotem 7 zł.

W każdym takim wagonie znajduje się osobny przedział dla kobiet.

Został zatwierdzony regulamin raldu narciarskiego

Został już zatwierdzony przez PUWF i PW regulamin raidu narciarskiego z Zułowa do Wilna, który nosić będzie nazwę „Marsz Szlakiem Marszałka Józefa Piłsudskiego". Regulaminy raidu rozsyłane nie będą przez organizatorów poszczególnym związkom, a przesłane zostały tylko do związków centralnych, które od siebie już będą musiały zawiadomić swoje organizacje.

Raid odbędzie się 21 i 22 lutego. Termin zgłoszeń upływa 20 stycznia. Imienne zgłoszenia zawodników przesyłać trzeba do sekretar. związku narciarskiego w Wilnie przy ul. Jagiellońskiej 7—7 J. Niecieckí. O przyjęciu drużyn do raidu zadecyduje kolejność zgłoszeń. Przypominamy, że ilość startujących zespołów jest ograniczona do 50. Drużyna składać się musi z 4 narciarzy.

Dyr. PUWF i PW gen. bryg. Olszyna Wilczyński ofiarował zwycięskiemu zespołowi nagrodę przechodnią.

Nowości wydawnicze

— Idalia Badowska. Dzwony w Leningradzie. Warszawa. Wydawnictwo Współczesne. Wśród tylu już książek o nowym ustroju w Rosji, mających cechy reportażu, jeśli są pisane przez cudzoziemców, a hymnów zachwytu, jeśli to są utwory sowieckich pisarzy, powieść, p. Badowskiej wyróżnia się wybitnie i oryginalnie.

Pisana jest z pewnością na podstawie bezpośrednich obserwacyj, ale od nowej zupełnie strony. Od strony zapomnianej zdawało się i wygnanej z ZSRR. duszy. Duchowe przeżycia bohaterów wzięte są specjalnie pod uwagę: centralna postać, mistyk i wierzący, szukający jeszcze formy wiary, a raczej nie zważający na okreslenia formalne, ale na treść chrystjanizmu, Wiktor Ganorskij, przesuwa się przez rozmaite środowiska, od komsomołów do nowochrześcijan i wszędzie czyni swe apostolswo Chrystusowe. Wierzą czy nie, ale zawsze wywiera on wrażenie, przyciąga i łagodzi twardość zasad komunistycznych.

Urocze są postacie dziewczęce, czy to będzie twarda Nadiusza, porzucająca ukochanego z powodu różnicy przekonań, czy to baronówna Kira, czy ktoraś z komsomołek, zawsze na tle sowieckiego światopoglądu odnajdzie autorka duszę w swych bohaterach. Postacie męskie potraktowane są z równym objektywizmem, co się u autorek rzadko zdarza. Wprowadzony humor w odpowiedniem miejscu harmonizuje z mistycznemi wrażeniami i religijnemi sporami działających osób. Książka zupełnie niepodobna w niczem do reportażów współczesnych, a przecież nie papierowa, owszem żywa, tylko innem bardziej duchowem życiem.

Może wskutek tego cokolwiek jakby zamglona, raczej studjum nad zagadnieniami niż nad ludźmi, ale interesująca i warta przeczytania. **H. R.**

— Zbiorowe Wydawnictwo Dzieł Bolesława Prusa. (Głowackiego Aleksandra). Warszawa, Nakł. Gebethnera i Wolffa. Wyszły tomy VI, VII, VIII, zawierające nowele, z których „Na pograniczu", jest perłą humoru polskiego opisując stosunki przemytnicze, charakteryzuje chłopów i Żydów z minionej epoki, „Grzechy dzieciństwa" to subtelna idylla młodości, a inne, anegdotyczne. „Dusze w niewoli" to sensacyjny romans, romantyczny i tragiczny, dziś wydaje nam się przesadny, zwłaszcza poczucie honoru obecnie dużo elastyczniejsze, ale mało widło typów i siła uczucia pozwalają czytać tę powieść i dziś jeszcze z zajęciem. Najpiękniejszą powieścią o dziecku, jaką kiedy napisano w polskim języku jest Anielka, niewinna ofiara lekomyślności i egoizmu rodziców. Upadek sfery ziemiańskiej, stosunki dworu ze wsią, ruina i długi, a na tem tle cudowne, miłujące serce Anielki, która ginie zmiażdżona bólem nad siły, opuszczona przez rodziców, przygarnięta przez obcych, takie czyste, odepchnięte serce, które żyć już nie może. Ta powieść uchodzi słusznie za arcydzieło polskiej literatury. Stanowi też obraz epoki zupełnie do obecnej nie podobnej. Nie to, żeby nie było nieszczęśliwych dzieci i zrujnowanych ziemian, ale nie wskutek takich okoliczności. **H. R.**

— Baley Stefan. Zarys Psychologji w Związku z Rozwojem Psychiki Dziecka. Książnica — Atlas. Lwów—Warszawa, 1935. Str. 424. Cena zł. 6.40. — Zarys ten stawia sobie podwójny cel. Podaje on najogólniejsze pojęcia i prawa psychologiczne, wprowadzając w ten sposób czytelnika na teren psychologji ogólnej, równocześnie jednak omawia rozwój psychiki człowieka od niemowlęctwa aż do wieku dojrzałego. Ogólne prawa psychologiczne znajdują w ten sposób odrazu konkretne zastosowanie i bliższe wyjaśnienie. Książka liczy się z potrzebą tych, dla których głównym przedmiotem zainteresowania jest psychika dziecka, a psychologja ogólna jest jedynie wstępem do tej, bardziej szczegółowej dziedziny. Zamiast studjować dwa podręczniki, jeden psychologji ogólnej, a drugi psychologji dziecka, czytelnik znajduje oba te działy psychologji dostosowane do siebie i złączone razem w organiczną całość.

Zarys kładzie nacisk na praktyczną stronę zagadnień psychologicznych. Nie jest on wprawdzie podręcznikiem psychologji pedagogicznej, niemniej jednak uwzględnia w sposób szczegółowy zagadnienia związane z wychowaniem i samokształceniem.

Autor Zarysu stara się pisać w sposób przystępny, jasny, tak, by czytelnik mógł studjować go z pożytkiem bez pomocy i komentarzy ze strony nauczyciela. Zarys nadaje się z tego względu także dla samouków. Zawiera on bardzo liczne ryciny i wykresy, ułatwiające zrozumienie tekstu. Ze względu na powyższe właściwości, książka ta mogłaby znaleźć zastosowanie w liceach pedagogicznych, których program obejmuje wiadomości z psychologji. Przystępny sposób przedstawienia czyni z Zarysu lekturę dostępną również dla rodziców, interesujących się psychologją dzieci.

Rozdziały o charakterze nieco bardziej specjalnym podane są w tekście drobniejszym drukiem, tak, że mogą być pominięte przez czytelnika, mającego zainteresowanie ogólne.

— J. Górzycka. Krysia i Karabin. Książnica — Atlas. Lwów—Warszawa. Str. 161. Zł. 3.40. — Bohaterka książki, Jadwigi Górzyckiej, p. t. „Krysia i Karabin", mała dziewczynka, wychowana w środowisku ludzi na śmierć i życie za przedanych idei, dojrzewa szybko i nasiąka samochcąc zapałem do walki z bezprawiem. Korowód bohaterów walczących o lepszą dolę dla ciemiężonych, stanowi grupę wychowawców Krysi. Mimo tragicznej wzrost odrazy do broni i brutalnych metod walki, dziewczyna staje w szeregu z bojownikami wolności i chwyta za karabin. Śmierć najbliższego przyjaciela, zawisłego na carskiej szubienicy, wtyka w ręce znienawidzoną broń i każe strzelać.

Wojna zastaje Krysię na posterunku. Dziewczyna nasiąka oparami krwi toczonej z ran, które opatruje, ugina się pod krzyżem ludzkiego cierpienia, lecz wierzy... Wierzy, że z tego odmętu wyłoni się jasna, dobra dola dla ciemiężonych: wolny naród w wolnym kraju.

Koniec wojny. Mija dziesięć lat od jej zakończenia. Tęcza pokoju rozsnuwa się nad białym Krysinym domkiem z polską chorągiewką na dachu. Krysia żyje w szczęściu u boku ukochanego, lecz serce jej czuwa...

Oczy jej śledzą ciężką dolę polskiego dziecka, na którą patrzy codzień w klasie szkoły powszechnej, i w dzień rocznicy dziesięciolecia niepodległości Krysia robi rachunek polskiego sumienia.

Wiadomości gospodarcze

POSTULATY ROLNICTWA

Walny Zjazd Centralnego Towarzystwa Organizacyj Rolniczych

15 grudnia odbył się w Warszawie Walny Zjazd Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych. Zjazd zgromadził przeszło 600 uczestników, delegatów organizacyj powiatowych i gości wśród których byli przedstawiciele władz państwowych, organizacyj spółdzielczych, społecznych i t. p. Przez cały czas obrad Zjazdu obecny był p. minister rolnictwa Juljusz Poniatowski, który zabrał głos w toku dyskusji i wygłosił dłuższe przemówienie.

Obrady zagaił i przewodniczył Władysław Malski, prezes Organizacji, który złożył również ogólne sprawozdanie za rok ubiegły. Dr. Antoni Wojtysiak, dyrektor C. T. O. i K. R., przedstawił dorobek organizacyjny. Według sprawozdania, Centralne Tow. Org. i Kółek Roln., pracujące na terenie województw centralnych i wschodn., skupia około 3600 kółek rolniczy z przeszło 130.000 członków. **Kółka rolnicze stają się,** jak głosi sprawozdanie, **wyraźnie organizacją drobnego rolnictwa, organizacją. skupiającą wszystkich chłopów bez względu na zapatrywania polityczne.** Centrala Kółek Rolniczych weszła ponadto na drogę całkowitego uniezależnienia się finansowego, zdobywając w ten sposób swobodę działania. Ostatni Zjazd dał tym sprawom właściwe oświetlenie. Liczni delegaci — drobni rolnicy — z naciskiem podkreślali, że chcą widzieć organizację **o obliczu wyraźnie zawodowo-drobnorolniczem,** dziękują za dalszą opiekę ze strony starszej braci, t. j. ziemiaństwa. Walny Zjazd zaakceptował też stanowisko władz C. T. O. i K. R. na terenie Związku Izb i Organizacyj Rolniczych, w którym to Związku ziemiaństwo utworzyło swoją „twierdzę“. Delegaci, — drobni rolnicy — wyrazili całkowite uznanie dla władz C. T. O. i K. R., za obecny kierunek ideowy organizacji.

Przemówienia delegatów dały też obraz obecnego położenia wsi. We wszystkich głosach drobnych rolników przejawiało się żądanie przywrócenia dochodowości gospodarstw rolnych, rozwiązania karteli, rozparcelowania wielkiej własności rolnej oraz protesty przeciwko obniżaniu oświaty wiejskiej i przeciwko wkraczaniu czynnika administracyjnego w prace organizacyj dobrowolnych.

Zjazd z entuzjazmem przyjmował też głosy o konieczności stworzenia ogólnej polskiej organizacji drobnorolniczej.

W toku dyskusji zabrał głos p. minister Poniatowski, który w dłuższem przemówieniu nakreślił poczynania Rządu w stosunku do rolnictwa. Okres ubiegły — mówił p. minister — upłynął na poczynaniach, które miały na celu powstrzymanie spadku dochodu gospodarstw rolnych, obecnie zostaną podjęte wysiłki w kierunku podniesienia dochodu.

Po dyskusji uchwalono następujące rezolucje:

1. „Walne Zgromadzenie CTO. i KR. stwierdza, że naczelna reprezentacja zorganizowanego rolnictwa powinna wypełniać swoje zadania w ten sposób, aby poszczególne zrzeszenia rolnicze mogły prowadzić swobodnie swe prace przy jasnym i ściśle określonym rozdziale funkcyj i kompetencyj.

W myśl powyższego rolniczy samorząd gospodarczy, jako instytucja publiczno-prawna, utrzymywana z pieniędzy podatkowych, nie może być uzależniony w naczelnej reprezentacji od wpływów organizacyj branżowych, związanych z przemysłem lub reprezentujących interesy klasowo ziemiańskie.

Walne Zgromadzenie CTO i KR. stwierdza, że drobne rolnictwo z tytułu swej siły gospodarczej i liczebności musi mieć w naczelnej reprezentacji rolnictwa, jak też w samorządzie gospodarczym. należny udział i wpływ, zagwarantowany statutowo.

2. Walne Zgromadzenie CTO i KR. przyjmuje z uznaniem wysiłki władz CTO i KR., zmierzające do powołania organizacji rolniczej, zrzeszającej wszystkie kółka rolnicze, koła gospodyń i koła młodzieży wiejskiej całej R. P. Jednocześnie Walne Zgromadzenie wyraża ubolewanie spowodu stanowiska niektórych towarzystw rolniczych, zamykających się w dawnych ramach dzielnicowych, co uniemożliwiło do tej pory wykonanie uchwał poprzednich walnych zgromadzeń CTO. i KR., wzywających do połączenia się w jedno polskie towarzystwo rolnicze.

Walny Zjazd CTO i KR. stwierdza, że coraz bardziej postępujące przeludnienie wsi, coraz większe rozdrabnianie drobnych warsztatów rolnych oraz prawie kompletny zanik emigracji ludności rolniczej do miast i zagranicę — zmusza ją do postawienia sprawy przebudowy ustroju rolnego, jako jednego z najbardziej zasadniczych i palących zagadnień naszego życia państwowego.

W poczuciu odpowiedzialności za dolę i niedolę drobnego rolnika w Polsce Zjazd domaga się:

1. Zwiększenia tempa komasacji drobnych gospodarstw rolnych;

2. Zmiany ustawodawstwa agrarnego w kierunku szybkiego przejęcia przez Państwo nadwyżek gruntów większej własności rolnej, zgodnie z ustawą o wykonaniu reformy rolnej;

3. Nowelizacji ustawy o przejęciu ziemi na własność Państwa za długi, podatki i należności instytucyj państwowych lub samorządowych, tak aby praktyczne wykonanie takiego przejęcia było istotnie możliwe;

4. Obniżenia do 3 proc. oprocentowania listów zastawnych ziemskich zarówno w bankach państwowych, jak i innych instytucjach długoterminowego kredytu rolniczego;

5. Emitowania na większą sumę 3 proc. renty ziemskiej tak, aby cała tranzakcja przejęcia ziemi mogła być sfinansowana bez wkładów gotówkowych a jedynie przy pomocy renty ziemskiej drogą wypłat i wymiany papierów wartościowych;

6. Obniżenia oprocentowania długów krótkoterminowych i wkładów tak, aby niewielkie kapitały własne w Polsce mogły być wycofane z obiegu czysto spekulacyjnego i przerzucone do bezpośredniej pracy w życiu gospodarczem Państwa.

Zjazd stwierdza, że wieś polska oczekuje ze strony Rządu pomocy i poparcia przy przebudowie życia kulturalnego i gospodarczego, zwłaszcza w dziedzinie przywrócenia opłacalności produkcji rolniczej i hodowlanej. Ze swej strony do granic możliwości zmniejszyliśmy koszty własne i wydatki. Oczekujemy zniżenia taryf kolejowych, zniżenia cen przemysłowych i monopolowych, a zwłaszcza kartelowych, rozwiązania wszelkich karteli pracujących w dziedzinie pośrednictwa i handlu oraz takiej polityki eksportowej, któraby gwarantowała Ministrowi Rolnictwa i zorganizowanemu rolnictwu należyty wpływ na wywóz i handel artykułami rolniczemi.

Obecnie stosunki wsi wymagają od rolnika nietylko najlepszej pracy wykonawczej, ale i szybkiej orjentacji w zjawiskach gospodarczo-społecznych i świadomego, czynnego a skutecznego brania w nich udziału. W wykształceniu młodzieży w szkołach niższych, średnich i licealnych gospodarczych wszelkiego typu koniecznem jest, poza praktycznem szkoleniem do zawodu, tak wysokie postawienie przedmiotów fachowych i ogólnych, żeby wychowankowie tych szkół mogli samodzielnie i twórczo brać udział w życiu gospodarczem wsi, nietylko jako pracownicy — wykonawcy, ale świadomi twórcy nowego życia na wsi. Odpowiednio wysoki poziom naukowy i moralny szkolnictwa rolniczego da się uzyskać przez:

1. Odpowiednie wykształcenie (zasadniczo wyższe) nauczycielstwa zarówno praktyczno-rolnicze, jak i ogólne.

2. W szkołach ma panować duch obywatelski, który jedynie może zapewnić odpowiednie wyniki w nauczaniu.

3. Uposażenie szkolnictwa w pomoce naukowe i stworzenie dobrych warunków pracy (obrona przed biurokratyzmem).

4. Związanie jak największe szkół gospodarstwa wiejskiego z zorganizowanem społeczeństwem rolniczem.

Wyższe zakłady naukowe rolnicze, które dają nam nauczycieli, instruktorów, urzędników i pracowników rolnych, winny dać wychowankom poza nauką teoretyczną znajomość praktyczną zawodu rolniczego i znajomość życia społecznego wsi (agronomja społeczna).

Dążyć trzeba do całkowitego zespolenia prac oświatowych rolniczych, prowadzonych przez szkoły i instytucje, poczynając od najniższego szczebla pracy aż do najwyższego ogniska wiedzy rolniczej, w jeden wielki zespół oświatowy pod kierunkiem Departamentu Oświaty Rolniczej, którego zadaniem będzie uzgadnianie i prowadzenie całej pracy oświatowej rolniczej dla dobra Państwa i wsi polskiej“. (Wip.)

Z przebiegu miejscowych rynków lniarskich

za czas od 25.XI do 9.XII r. b.

W przeciągu ostatnich dwóch tygodni podaż siemienia lnianego zmniejszyła się nadal. Podczas gdy jeszcze w październiku, a w niektórych miejscowościach nawet w pierwszej połowie listopada, rolnicy przywozili na poszczególne rynki po kilkadziesiąt tonn siemienia lnianego, największa podaż siemienia ostatnio wynosiła ok. 8.5 tonn (Szarkowszczyzna 4 grudnia r. b.). Przeciętnie dowozy siemienia lnianego na rynki wahały sie od 2 — 5 tonn (Lebiedziewo, Hoduciszki, Raków k. Olechnowicz, Brasław, Łużki i Jody). W Gródku k. Mołodeczna i Nieświeża podaż w obu tygodniach leżała w jeszcze niższych granicach od 0.3 — 1. tonny. Mimo że, jak widzimy, podaż siemienia w omawianym okresie znacznie się zmniejszyła, w wielu wypadkach popyt na siemię był jeszcze mniejszy, w wyniku czego w Gródku k. Mołodeczna, Szarkowszczyźnie, Rakowie i Hoduciszkach pozostało niesprzedanego siemienia od 20 — 60 proc. (w stosunku do podaży). Ceny siemienia lnianego w czasie od 25 listopada — 9 grudnia r. b. w porównaniu z cenami za czas od 11—25 listopada r. b. ulegały pewnym wahaniom z nieznaczną tendencją zniżkową. Wyjątek stanowią Szarkowszczyzna i Jody, gdzie nastąpiła większa zniżka cen: w pierwszym wypadku z 30 — 31 zł. do 23 — 25. zł. i w drugim z 30 — 31 zł. do 23—27 zł. za q. Przeciętne ceny 1 q. nasion wynoszą 28 — 30 zł. Spadek cen motywować należy tendencją zniżkową na siemię lniane na rynkach zagranicznych, spowodowaną rozczarowaniem olejarni, liczących na ożywienie w przemyśle tłuszczowym w związku z działaniami wojennemi w Afryce. W najbliższych tygodniach należy oczekiwać pewnej zwyżki cen siemienia lnianego w związku z zaoferowaniem przez poszczególne firmy handlowe większych dostaw siemienia do krajowych olejarni przez Centralę Obrotu Nasionami Oleistemi oraz 2) mającym się rozpocząć wkrótce zakupem materjału siewnego.

Ceny lnu międlonego w okresie ostatnich dwóch tygodni uległy zniżce przeciętnie od 6—12 proc. Wyjątek stanowią — Nieświeź i Jody, gdzie ceny utrzymały się na mniejwięcej tym samym poziomie. Najwyższe ceny lnu międlonego notowano w tym okresie w Lebiedziewie: zł. 1.43 — 1.52 za 1 kg. I gat.; zł. 1.12 — 1.38 — za 1 kg. II gat.; zł. 0.76 — 1.06 — za 1 kg. III gat. Na rynkach w Smorgoniach, Mołodecznie, Wiszniewie k. Bohdanowa, Rakowie k. Olechnowicz, Gródku k. Mołodeczna, Nieświeżu i Holszanach ceny wahały się od zł. 1—1.31 za 1 kg. I gat. lnu międlonego. Rozpiętość ceny II gat. była na wymienionych rynkach jeszcze większa: 0.66 — 1.12 za 1 kg. Dolna granica ceny III. gat. lnu międlonego, płaconej na tych rynkach, wynosiła zł. 0.44, zaś górna — zł. 0.94. Najniższe ceny za len międlony płacono na rynkach w Szarkowszczyźnie, Łużkach, N. Pohoście, Brasławiu i Jodach. Wynosiły one: 0.44 — 0.94 za I gat. za 1 kg.; zł. 0.32 — 0.75 za 1 kg II. gat. i 0.25 — 0.56 za kg. III gat. Za len trzepany płacono w Nieświeżu: zł. 1.63 — 0.75 za I gat.; zł 1.50 — 1.63 za II gat. i zł 1.25 — 1.50 za III. gat.

Zniżka cen lnu międlonego spowodowana została znacznie zwiększoną podażą w okresie przedświątecznym, który jest zazwyczaj okresem masowej podaży lnu na rynki — oraz w mniejszym stopniu — przewidywaniem znacznej zniżki cen na rynkach zachodnio-europejskich. We wszystkich miejscowościach większej podaży od 20 — 60 proc. lnu pozostało niesprzedanego, z czego można wnioskować, iż rolnicy nie chcą sprzedawać lnu po cenach zniżonych oczekując na tendencję zwyżkową.

Dalszy rozwój spółdzielczości w Polsce

Jednym z najbardziej pocieszających objawów, świadczących o zrozumieniu znaczenia ruchu spółdzielczego w Polsce, wśród sfer pracowniczych jest dalszy wzrost różnego typu spółdzielni na terenie całego kraju.

Ogólna ilość spółdzielni zrzeszonych w Związku Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych wynosi obecnie — 348. Największy wzrost wykazują w dalszym ciągu spółdzielnie mieszkaniowe i budowlane, których ilość od zeszłego roku podniosła się ze 178 do 212, a więc o 19,6%. Jeżeli chodzi o teren działania, to pierwsze miejsce w rozwoju spółdzielczości mieszkaniowej i mieszkaniowo - budowlanej zajmuje Warszawa ze 146 spółdzielniami mieszkaniowemi i budowlano-mieszkaniowemi. Skolei dalszy wzrost zanotować należy w województwach zachodnich: poznańskie — 21 spółdzielni, pomorskie — 17 spółdzielni. Najsłabiej, jak dotychczas przyjmuje się ruch spółdzielczy w województwie białostockiem, które posiada zaledwie jedną spółdzielnię tego typu, należącą do Związku. Niezwykle dodatni objaw stanowi również bardzo poważny wzrost zrzeszonych spółdzielni pracowniczych oszczędnościowo-kredytowych.

Ilość ich wynosiła na dzień 31 grudnia roku ubiegłego zaledwie 5 proc. w całej Polsce, co daje znikomy procent, zaledwie 2,7% w ogólnym składzie spółdzielni. Obecnie jest ich 126, a więc 36,2% wszystkich spółdzielni pracowniczych. Pozostałe 2,8 proc. zajęła nowa pozycja, poprzednio nieznana, t. zw. spółdzielczość pracy. Spółdzielni pracy jest obecnie 10 w całym kraju. Jak więc wynika z powyższego rozwój spółdzielni pracowniczych postępuje w dalszym ciągu bardzo intensywnie.

Komitet gospodarczy młodzieży

Zawiązany przed kilku dniami komitet akcji gospodarczej młodzieży polskiej przystąpił w pierwszym etapie swej działalności do propagandy obniżki cen, co łączy się z ogólną akcją ożywienia życia gospodarczego Polski.

W sobotę ub. Warszawa została zalepiona plakatami, zawierającemi hasła wysuwane przez komitet, jak „niskie ceny — to walka z bezrobociem“, „niskie ceny —to droga do rozbudowy gospodarczej kraju“, „niskie ceny — to droga do rozbudowy gospodarczej kraju“, „niskie ceny — to zwiększenie obrotów gospodarczych“.

W niedzielę komitet akcji gospodarczej młodzieży polskiej przeprowadził propagandę uliczną, zasypując Warszawę ulotkami, wzywającemi do współdziałania całego społeczeństwa w akcji obniżki cen.

Dochodowy podatek kumulacyjny

W łonie rządu przeprowadzane są obecnie prace nad zrównaniem pod względem podatkowym sytuacji osób, pobierających uposażenie w kilku instytucjach z sytuacją tych osób, które pobierają uposażenie w jednem tylko miejscu. Jak wiadomo, dzięki dużej progresji podatku dochodowego, osoby pobierające uposażenie w kilku instytucjach płaciłyby według normalnej skali, mniejszy podatek, aniżeli wówczas, gdyby łączną sumę swych uposażeń pobierały w jednem miejscu. Utworzony ma więc zostać specjalny podatek kumulacyjny, któryby różnicę tę wyrównywał.

Ponadto istnieje projekt zabronienia urzędnikom państwowym pobierania uposażenia w więcej aniżeli w trzech instytucjach, prowadzonych z funduszów skarbu państwa, przedsiębiorstwach państwowych, mieszanych lub przez państwo nadzorowanych.

*

Opracowany jest również projekt przepisów dotyczących wynagrodzeń dodatkowych, pobieranych przez urzędników państwowych. Według projektu, łączna wysokość dodatkowych wynagrodzeń nie będzie mogła wynosić w stosunku rocznym więcej, aniżeli uposażenie brutto, przysługujące danemu urzędnikowi na mocy obowiązujących przepisów.

15.000 osób z Wileńszczyzny, wyjeżdżało na roboty do Łotwy

15 bm. przez punkt przejściowy w Turmoncie powróciło z Łotwy 9.048 robotników i robotnic sezonowych, przyczem największe nasilenie powrotu było w pierwszym tygodniu grudnia.

Jak wiadomo w roku bież. wyjechało na roboty rolne do Łotwy około 16.000 z województw wileńskiego, nowogródzkiego i lubelskiego, z czego blisko 15.000 z samego wojew. wileńskiego. Zasadniczo kontrakty zawierane są do 1 grudnia i bezpośrednio po tym dniu najwięcej powraca robotników, jednakże co roku pewien odsetek prolonguje swe kontrakty i pozostaje na dłuższy czas w Łotwie. Odsetek prolongujących dochodzi do 20 proc., a nawet do 30 proc.

Z muzyki

Recital skrzypcowy: Jacques Thibaud

Z inicjatywy Wil. Tow. Filharmonicznego Wilno poznało jednego z największych skrzypków współczesnych. Jacques Thibaud wypłynął na powierzchnię światowego życia muzycznego, dobrych kilka dziesiątków lat temu, i utrzymał się na tym poziomie, jako siła pierwszorzędna. Moc oddziaływania jego talentu na słuchacza jest tak wybitna, iż — jak to się powszechnie wśród publicznosci onegdajszej słyszało — stawiano go na zdecydowanie pierwszem miejscu wśród skrzypków obecnej doby. Nie jestem zwolennikiem takiego kategorycznie ścisłego „numerowania" artystów. podobne jednak określenie dowodzi wyróżniającej się indywidualności Thibaud'a.

Sugestywnie działającym czynnikiem pierwszorzędnego znaczenia jest niewątpliwie piękny, treściwy, okrągły w brzmieniu ton tego artysty. Precyzyjna technika palcowa, polotna sprawność smyczka — to u niego konieczne, a mistrzowsko używane środki do wypowiadania idei muzycznych w sposób skończenie piękny.

Temperament Jacques'a Thibaud prowadzi go raczej do bardziej emocjonalnego, niż refleksyjnego traktowania różnych stylów, jednak w granicach doskonałego poczucia dobrego gustu. Np. koncert D-dur Mozarta, choć traktowany w sposób daleki od akademickiej stylowości, miał jednak linję szlachetną i wyraz bezpośredniego wyczucia. Sonata Francka, odegrana wespół z p. Janpopoulo, dała artyście możność uwydatnić głębię i bogatą skalę nastrojów; zaś utwory Szymanowskiego, Debussy'ego, Albeniza i De Falla — błyskotliwość jego wspaniałej techniki, plastykę rytmiczną i efektowna kolorystykę brzmienia.

Podobnie, jak niezwykle umiejętny układ programu, również i jego interpretacja — pozostawiły wrażenie artyzmu wyrafinowanego.

Dobry to niewątpliwie omen dla bieżącego sezonu muzycznego, że w stosunkowo niedługim czasie od jego rozpoczęcia, raz po raz wypada notować (poza koncertami zespołowemi) solowe audycje muzyczne zupełnie niepowszedniej miary (Marian Anderson, France Ellegaard, Jacques Thibaud).

A. Wyleżyński.

Nowe szkoły

Ogółem na terenie Kuratorjum Okręgu Szkolnego wileńskiego w bieżącym sezonie budowlanym przystąpiono w 113 punktach do budowy około 200 izb szkolnych, z czego połowę wykończono, a reszta jest na ukończeniu.

W przyszłym roku na budownictwo szkół powszechnych na Wileńszczyźnie przeznaczonych będzie około 300.000 zł., to znaczy tyle, co i w roku bieżącym.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 17 grudnia 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, parytet Wilno, ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejsz. ilośc. w złotych za 1 q (100 kg): len — za 1000 klg.

Towar		
Żyto I standart 700 g/l	13.25	13 75
„ II „ 670 „	12.50	13.—
Pszenica I „ 745 „	18 —	18.75
„ II „ 720 „	17.25	17.57
Jęczmień I „ 650 „ (kasz.)	13.—	13.50
„ II „ 620 „ „	12.50	13.—
Owies I „ 490 „	13.75	14.25
„ II „ 470 „	12.25	13.—
Gryka III „ 585 „	12 75	13.25
Mąka pszenna gatunek I—C	29.75	30.—
„ „ „ II—E	25.75	26.25
„ „ „ II—G	21.75	22 25
„ żytnia do 45%	22.—	22.75
„ „ do 55%	19.75	20.—
„ „ razowa do 90 %	15.50	16.—
Peluszka	22.—	23.—
Wyka	19.50	20.50
Groch szary	16.50	17.50
Łubin niebieski	7.50	8.—
Siemię lniane b. 90% f-co wag. s. zał.	30.50	32.40
Len standaryzowany:		
trzepany Wołożyn basis I	1520.—	1560 —
„ Miory sk. 216.50	1410.—	1450.—
„ Traby	1560.—	1600.—
„ Horodziej	164[illegible].—	1680.—
Czesany Horodz. b. I sk. 303.10	2020.—	2060.—
Kądziel Horodz. „ „ „ 216.50	1470.—	1510.—
Targaniec gat. I/II—80/20	1000.—	1140.—

KRONIKA

Środa 18 Grudzień

Dziś: Gracjana B. M.
Jutro: Darjusza i Nemezjusza

Wschód słońca—godz. 7 m. 40
Zachód słońca—godz. 2 m. 50

Ciśnienie 761
Temp. średnia —3
Temp. najw. —1
Temp. najn. —3
Opad 0,1
Wiatr: wschodni
Tend. bar.: lekki spadek
Uwagi: pochmurno

BIBLJOTEKI I MUZEA.

— **Bibljoteka im. Tomasza Zana** (ul. Wielka Pohulanka 14—15) — codzień g. 10—20 — poniedz. — 13—20. **Bibljoteka Uniwersytecka**— g. 9—15—czytelnia czasopism i publiczna do 20. **Bibljoteka Państw. im. Wróblewskich** (Arsenalska 8) w dni powszednie g. 9—15 i 18—21.

Muzeum Archeologji Przedhistorycznej USB. (Zamkowa 11) — poniedz. i czwartki — 12—14, wtorki g. 16—18. **Muzeum Etnograficzne U. S. B.** (Zamkowa 11) — wtorki i środy — 12—14, — piątki 16—18. **Muzeum Przyrodnicze USB.** (M. Pohulanka w niedziele i środy g. 11 — 14. **Muzeum Towarzystwa Przyjaciół nauk** (ulica Lelewela) — niedziele — godz. 12 — 14. **Muzeum Białoruskie** (Bazyljanie, Ostrobramska 9) — codzień — oprócz dni świątecznych — g. 9—12, w niedziele i święta — po uprzedniem porozumieniu się z Dyrekcją. Bibljoteka — w dni powszednie oprócz poniedziałków g. 12—15. **Muzeum Ikonografji Wilna i Zbiorów Masońskich** (Zygmuntowska 2)—w soboty — g. 12—15.

* * *

W czasie feryj Bożego Narodzenia t. j. od 21 grudnia br. do 6 stycznia 1936 r. Muzeum Przyrodnicze USB. będzie zamknięte dla publiczności.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

1) Miejska (Wileńska 23); 2) Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); 3) Filemonowicza (Wielka 29); 4) Chróścickiego (ul. Ostrobramska 25).

RUCH POPULACYJNY:

— ZAREJESTROWANE URODZINY: 1) Sienie Stanisław, 2) Baranowska Marja Aleksandra.

— ZAŚLUBINY: 1) Kuźminow Józef — Gieniewiczówna Paulina; 2) Kalinowicz Icko — Rezańska Sara; 3) Jankowski Bronisław — Ulewiczówna Michalina; 4) Ryszkiel - Makiewicz Kazimierz — Sylwestrowiczówna Anna; 5) Tigel Icko — Warencówna Basia; 6) Wołodkowicz Aleksander — Żeworonekówna Marja; 7) Kunicki Stanisław — Justejkówna Janina.

— ZGONY: 1) Puszkinowa Barbara, właścicielka majątku, lat 85; 2) Achramowicz Marjanna, lat 61; 3) Janczuro Tekla, lat 25; 4) Lewin Chaja-Sara, pensjonarjuszka przytułku, lat 87; 5) Furman Mojsza, lat 22; 6) Leewus Izrael-Hersz, lat 3; 7) Korczygold Jankiel, lat 66; 8) Ingielewiczówna Romualda, lat 5; 9) Bernsztejn Izrael, mechanik, lat 77; 10) Wasilewska Franciszka, służąca lat 66.

— **Przybyli do hotelu St. Georges'a:** Bułhak Gustaw, notarjusz ze Szczuczyna; Hr. Tyszkiewicz Michał z Wornian; Bochwic Florjan z Baranowicz; Kamler Józef z Orniany; Siemaszko Juljana z Warszawy; Molikowski Marjan z Warszawy; kpt. Nowaczek Stefan z Warszawy; Łopott Witold z Baranowicz; Luboinski Aleksander z Warszawy; Kłoś Czesław z Warszawy; Józefowiczowa Marja z Kowna.

OSOBISTE

— DYR. KOLEI PAŃSTWOWYCH. w Wilnie inż. Kazimierz Falkowski, który z rodziną pp. Piłsudskich towarzyszy zwłokom ś. p. Adama Piłsudskiego, dziś wraca z Warszawy.

GOSPODARCZA.

— **Nowe normy podatków komunalnych.** — Urząd Wojewódzki zatwierdził uchwałę ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej, ustalającą normy komunalnych podatków samoistnych na rok budżetowy 1935—36. Większość podatków, jak już donosiliśmy, pozostała w stosunku do tegorocznych bez zmian. Jedynie obniżony został nieco podatek hotelowy.

Z KOLEI.

— KUPONY NA WYJAZD Z WARSZAWY W OKRESIE ŚWIĄTECZNYM. W okresie Świąt Bożego Narodzenia od 21 do 24 grudnia br. podróżni przy wyjeździe z Warszawy oprócz biletów na przejazd powinni posiadać specjalne kupony, które wydawać będą bezpłatnie kasy kolejowe i Biura Podróży łącznie z biletami.

Pożądane jest aby podróżni zaopatrywali się w bilety powrotne zaraz po przyjeździe do Warszawy.

Z UNIWERSYTETU

— **Egzaminy z rysunku.** Państwowa Komisja Egzaminacyjna przy Wydziale Sztuk Pięknych USB. dla egzaminów z rysunku, jako przedmiotu nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących podaje niniejszem do wiadomości kandydatów, życzących przystąpić do egzaminu w terminie zimowym, że podanie wraz z załącznikami należy składać na imię Przewodniczącego Komisji w Dziekanacie **Wydziału Sztuk Pięknych** USB. (ul. Uniwersytecka 3) do dnia 8 stycznia 1936 r. włącznie w godzinach od 14 do 16.

GOSPODARCZA.

— **Należność Izbie Rzemieślniczej.** Izba Rzemieślnicza w Wilnie niniejszem komunikuje, iż ostateczny termin wpłaty na rzecz zasilenia funduszów Izby **przesuwa w drodze wyjątku do 24 b. m.**

W dniu 27 b. m. zostaną bezwzględnie przesłane wnioski egzekucyjne do władz skarbowych, przeciwko tym wszystkim rzemieślnikom, którzy do powyższego terminu nie wniosą do kasy Izby należnej opłaty, co obciąży opieszałych płatników zbędnemi kosztami egzekucyjnemi i karami za zwłokę.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— „WALKA Z GRUŹLICĄ". We czwartek dna 19go grudnia rb o godzinie 18-ej w lokalu Ośrodka Zdrowia (Wielka 46), odbędzie się odczyt dr. St. Brokowskiego p. t. „Walka z gruźlicą, jako choroba społeczną" Wstęp bezpłatny

— NA MARGINESIE WOJNY WŁOSKO-ABISYŃSKIEJ. Referat dyskusyjny zagadnień kolonjalnych p. t. „Podstawy polskich dążeń kolonjalnych" wygłosi p. Wolski Jerzy w dniu 19 grudnia rb. o godz 19.30 w sali Federacji PZOO przy ul. Orzeszkowej Nr. 11 Odczyt organizuje Oddział Wileński Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Wstęp wolny.

— POSIEDZENIE T-wa GINEKOLOGICZNEGO. 19 bm o godz. 20 w lokalu Państwowej Szkoły Położnych (Szpital św. Jakóba) odbędzie się posiedzenie naukowe Wil. Tow. Ginekologicznego z następującym porządkiem dziennym:

I. Akademja żałobna ku czci ś. p. dr. med Al. Karnickiego (przemówienie dra A. Waskiewicza). II. dr Sedlis — 2 przypadki nekrozy mięśniaka; dr Sedlis — Przypadek sztucznej pochwy uzyskanej metoda Kirschner-Wagner'a. III. Referaty: dr. Dobrzańskiego — Doniesienie tymczasowe w sprawach leczenia biologicznego lactobiolem; dr. Murawskiej —Praca Stacji Opieki nad Matką w cyfrach.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **Ze Związku Peowiaków.** W dn. 16 b. m. nastąpiło ukonstytuowanie się nowego Zarządu Koła w sposób następujący: prezes — płk. dr. E. Dobaczewski, wiceprezes — dr. K. Monikowski, sekretarz — mgr. H. Żebrowska, skarbnik — J. Bessaraba.

Sekcja Bratniej Pomocy: dr. Monikowski, J. Trzeciak, inż. S. Narębski. Sekcja Kulturalno-Oświatowa: K. Jastrzębska, S. Kuczyński. Sekcja dożywiania dzieci: J. Kwasowiec.

— ZARZĄD ODDZIAŁU WILEŃSKIEGO LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ podaje do wiadomości, że Biuro Oddziału zostało przeniesione do nowego lokalu przy ul. Orzeszkowej Nr. 11 b m. 4.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— PRZYGOTOWANIA DO „TYGODNIA AKADEMIKA ŻYDOWSKIEGO". Onegdaj wieczorem w sali Nr. 1 gmachu głównego USB odbyło się zebranie żydowskich działaczy społecznych, mające na celu wyłonienie Komitetu organizacyjnego „tygodnia akademika żydowskiego".

Zagaił zebranie JM rektor USB prof. Staniewicz wyrażając życzenia powodzenia zainicjowanej akcji. Po przemówieniu p. Rektor opuścił zebranie.

Ukonstytuowało się Prezydjum Komitetu, w skład którego weszli: jako prezes: dr Wygodzki, wiceprezesi: dyr. C. Epsztejn i dr Gierszuni. Skarbnikiem został dr Cymbler.

RÓŻNE

— **Pośmiertna wystawa Obrazów ś. p. Alfreda Zastrowa,** która doznała tak wyjątkowo przychylnej oceny ze strony najbardziej powołanych recenzentów, naskutek żądań wielu zwiedzających została przedłużona do dnia 22 grudnia i jest dostępna zwiedzaniu codzień w godz. od 10 do zmroku, w sobotę i niedzielę od godz. 10 do 17 po poł.

Wstęp 49 gr., ulg. 25 gr., młodzież w grupach 10 gr. Ewent. dochód wdowa po Zmarłym przeznacza na zapomogę dla niezamożnego słuchacza Wydz. Sztuk Pięknych.

„Płomienny ptak"

Rewja w Sali Miejskiej

Teatrzyk „Rewja" zaprezentował na ostatniej premjerze, oprócz świeżo pozyskanych sił, nową gustowną kurtynę z wileńskich tkanin ludowych.

Co zaś do nowych artystów to Jaksztasa zastąpił w konferencierce Zbigniew Opolski znany Wilnu z „Lutni", jeszcze za dyrekcji Rychłowskiego Opolski ma w zapowiadaniu swadę i swobodę rutynowanego artysty. Co zaś do Rostańskiej to ma ona miłą powierzchowność a gra jej jest zupełnie dobra i swobodna.

Całość programu „Płomienny ptak" przedstawia się barwnie i ładnie. Zabawne skecze przeplatają numery śpiewne i taneczne, którychtym razem jest bardzo dużo. Bardzo efektowny jest taniec much i złapanie przez pająka (Ostrowskiego) najpiękniejszej muszki (Basi Relskiej) w sieci. Cała ta inscenizacja odbywa się na tle ładnych dekoracyj i przy śpiewie odpowiedniego tekstu przez Żejmówne.

Żejmówna z tym programie śpiewa doskonałą piosenkę regjonalną z tekstem Jakształsa „Wrażenia smorgonianki z podróży i pobytu w Wilnie", i jest świetna w groteskowym duecie z Jankowskim. Co do Jankowskiego to w dalszym ciągu jest on filarem zespołu. Opolski poza konferencierką tworzy zabawny typek w skeczu „Trochę z Chopina".

Zayenda wypełnia świetnie część wokalną.

Z. Kal.

Nowi docenci U. S. B.

Jak się dowiadujemy, Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdził następujące habilitacje na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie:

1) d-ra Zygmunta **Koźmińskiego**, jako docenta biologji na wydziale matematyczno-przyrodniczym;

2) d-ra Annę z Kaulberszów **Marynowską**, jako docenta pedjatrji na wydziale lekarskim.

Teatr i Muzyka

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **Dziś**, w środę dnia 18 grudnia o godz. 8 wiecz. komedja w 3-ch aktach M. Bałuckiego „GRUBE RYBY".

UWAGA: — Przedstawienie dzisiejsze przeznaczone jest specjalnie dla szkół — biletów nie ma

— **Sztuka M. Trigera „Szczęśliwe małżeństwo".** W sobotę Teatr Miejski odegra poraz I interesującą sztuke psychologiczną M. Trigera p. t. „SZCZĘŚLIWE MAŁŻEŃSTWO"

— **Józef Schmidt w Teatrze na Pohulance.** Dnia 23 grudnia (poniedziałek) odbędzie się w Teatrze na Pohulance jedyny koncert światowej sławy śpiewaka tenora Józefa Schmidta.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **„ROSE MARIE".** — Dziś w dalszym ciągu „Rose Marie", amerykańska oryginalna operetka, która wzbudziła powszechny zachwyt. Na każdem przedstawieniu, publiczność daje wyraz swego zadowolenia ciągłemi oklaskami pod adresem wszystkich wykonawców: Bestani, Martówny, Lubowskiej, Czechowskiej, Wawrzkowicza, Tatrzańskiego, Szczawińskiego. Zniżki ważne.

— **Rewja Sylwestrowa w „Lutni".** Reżyser Wyrwicz-Wichrowski, przystąpił do prób w Rewji Sylwestrowej', która ma być w tym sezonie specjalnie wesoła, osnuta bowiem będzie na miejscowych stosunkach.

— **„Mały Gazeciarz".** Pod powyższym tytułem w drugie Święto odbędzie się przedstawienie dla dzieci pióra Wandy Stanisławskiej.

TEATR „REWJA".

Dziś w środę 18 grudnia program rewjowy p. t. „Płomienny ptak".

Początek przedstawienia o godz. 6.30 i 9-ej.

REWJA „WESOŁY MURZYN", Ludwisarska 4.

Dziś przebojowa rewja Nr. 2 p. t. „Figowy listek" codziennie 2 przedstawienia o godz. 6.30 i 9-ej wieczorem.

RADJO

WILNO

ŚRODA, 18 grudnia 1935 roku.

6.30: Pieśń: 6.33: Pobudka do gimn. 6.34: Gimnastyka: 6.50: Muzyka poranna; 7.20: Dziennik poranny d. c. muzyki porannej; 7.50: Program dzienny; 7.55: Giełda rolnicza: 8.00: Audycja dla szkół: 8.10: Przerwa: 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; Dziennik południ.; 12.15: Hodowla roślin pokojowych w zimie; 12.30: Koncert Zesp. Mieczysława Paszkieta: 13 25: Chwilka gospodarstwa domowego; 13.30: Muzyka popularna; 14.30: Przerwa: 15.15: Codzienny odcinek powieściowy; 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30: Utwory Masseneta; 16.00: Wędrówki dookoła globu; 16.20: Recital śpiewaczy Walerji Jędrzejewskiej (sopran); 18.45: Rozmowa muzyka ze słuchaczem; 17.00: Dyskutujemy; 17.20: Muzyka współczesna — Strawiński; 17.50: Świat się śmieje; 18.00: Fr. Schubert: Trio b—dur op. 99; 18.30: Program na czwartek; 18.40: Słynni skrzypkowie: 19.00: O kompostach, wygł. red. Romuald Węckowicz; 19.10: Skrzynka ogólna; 19.20: Chwilka społeczna; 19.25: Koncert reklamowy; 19.35: Wiadomości sportowe; 19.50: Reportaż aktualny; 20.00: Muzyka lekka: 20 45: Dziennik wieczorny; 20.55: Obrazki z Polski; 21.00: Koncert Chopinowski; 21.35: Poezja Konstantego Mikiewicza; 21.50: Okno, które sprzedaje, pog. dla kupców; 22.00: Podróż po Europie; 23.05: D. c. retransm. ze stacyj zagranicznych.

CZWARTEK, dnia 19 grudnia 1935 r.

6.30: Pieśń. 6.33: Pobudka do gimn. 6.34: Gimnastyka. 6.50: Muzyka poranna. 7.20: Dzien. por. D. c. muzyki porannej. 7.50: Program dz. 7.55: Giełda roln. 8.00: Audycja dla szkół. 8.10—11.57: Przerwa. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03 Dziennik południ. 12.15: Poranek muzyczny dla młodzieży. 13.00: Franciszek Schubert — Symfonja h-moll. 13.25: Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30: Podróż po świecie. 14.30—15.15: Przerwa. 15.15: Odcinek powieściowy. 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30: Koncert kwintetu Haliny Adamskiej-Grossmanowej. 16.00: O lalkach i misiu. 16.15: Sonata op. 5. Nr. 1 L. van Beethovena. 16.45: Cała Polska śpiewa. 17.00: O znachorstwie, odczyt. 17.15: Saint-Saens — Karnawał zwierząt. 17.50: Książka i wiedza. 18.00: Drobne utwory Roberta Schumanna. 18.30: Program na piątek. 18.40: Gustaw Ed. Stehle — Fragm. z legendy o św. Cecylji op. 43, w wyk. chóru „Echo". 19.00: Przegląd litewski. 19.10: Jak spędzić święto? 19.15: Wizyta w konserwatorjum. 19.30: Koncert reklamowy. 19.35: Wiadomości sportowe 19.50: Pogadanka aktualna. 20.00: Hrabia Luxemburg. Frasquita i Giuditta — 3 potpourri operetkowe. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Obrona przeciwlotniczo-gazowa. 21.00: Premjera słuch. oryg. Stefana Balickiego p. t. „Ostatnia wędrówka Sempolnego". 21.35: Nasze pieśni. 22.00: Koncert z cyklu „Kwartety Haydna". 23.30: Muzyka taneczna. 23.00: Kom. met. 23.05—23.30: Muz. taneczna.

Dwudniowy strajk solidaryzacyjny

w żydowskich instytucjach społecznych

Sytuacja strajkowa w Gminie Żydowskiej uległa ponownemu zaostrzeniu. Przedstawiciele Gminy Wyznaniowej zgodzili się, na ostatniem wspólnem posiedzeniu z delegatami Zw. Pracowników, cofnąć wypowiedzenia, stali jednak twardo na stanowisku, że redukcja pensyj pracowników Gminy musi być wydatna, jeśli zabagniona przez poprzedni Zarząd gospodarka gminna ma zostać uzdrowiona.

Przedstawiciele Gminy twierdzili przytem, że niektóre posady są synekurami, jakie gęsto rozdzielał pomiędzy swoich ludzi poprzedni zarząd.

Gospodarka Gminy żyd., twierdzili delegaci Gminy, wymaga naprawy. Jednym z takich środków uzdrowienia jej ma być obniżka kosztów administracyjnych, wśród nich redukcja ogólnej sumy uposażeń conajmniej o 26 tys. zł rocznie.

Przedstawiciele Związku, przyznając zasadniczo konieczność redukcyj pensyj zaproponowali obniżkę od 5—20 proc. Obie strony nie mogły jednak dojść do porozumienia co do wysokości redukcyj i konferencja nie dała żadnego rezultatu.

W poniedziałek zostało zwołane przez Zw. Zaw. Prac. zebranie pracowników żyd. instytucyj społecznych w sprawie poparcia strajku pracowników Gminy. Zebrani wysłuchali sprawozdania przedstawicieli związku z przebiegu pertraktacyj. Postanowiono ogłosić jako protest, przeciw polityce oszczędnościowej Gminy, dwudniowy strajk w żyd. instytucjach społecznych (w Żyd. Instytucie Naukowym, „Jekopo“, Technikum, Kancelarji Rabinackiej i t. p.). Strajk ten odbędzie się w czwartek i piątek. Ponadto w takich instytucjach w których członkowie Zarządu Gminy pracują społecznie, (np. w Technikum, Toz i t. p.) zostanie ogłoszony strajk personelu technicznego aż do zakończenia strajku przez pracowników Gminy.

W czwartek więc się nie zjawi się do pracy cały personel techniczny szeregu towarzystw i instytucyj społecznych, nie będą czynne ambulatorja przy Zakładach Leczniczych, „Misznejres Chojlim“ „Toz“, a personel szpitalny zostanie zredukowany jedynie do obsługi przy obłożnie chorych. (m).

Na wileńskim bruku

WYBILI SZYBĘ.

Trzech osobników pod wpływem alkoholu wybiło onegdaj wieczorem szybę wystawową w piekarni Iskolskiego (Zawalna 24). Jednego z nich Jana Moracza zatrzymano. (c).

ZAMIESZKAŁ...

Bohater notatki nazywa się Matwiejew. Imiona zmienia często, jak elegancka pani rękawiczki, zaś miejsca zamieszkania jeszcze częściej, gdyż takowego nie ma wcale. Mieszka gdzie się da. Zimą w „cyrku“, lub na Werkowskiej, lub w jakiej innej „melinie“.

Imć Matwiejew za popełnione i udowodnione mu kradzieże poszukiwany był przez władze sądowe.

Wczoraj został ujęty. Osadzono go na Łukiszkach. (c.)

„Szerlok Holmes“

Gęganie gęsi uratowało Rzym. Pióro gęsie zniweczyło, narazie przynajmniej, zamiar trojga ludzi wyemigrowania do Ameryki. A stało się to spowodu... „detektywistycznych“ upodobań jednego z kontrolerów Opieki Społecznej Zarządu Miasta. Historja jest doprawdy pouczająca.

Przy ul. Nowogródzkiej 30 zamieszkuje z pięciorgiem dorosłych i dorastających dzieci biedna handlarka rynkowa Starobinowa. Przed laty mąż Starobinowej wyemigrował do Ameryki, pozostawiając żonę z malemi dziećmi. Lecz Starobinowa nie uległa losowi. Brnęła latami przed chłód, głód i okropną nędzę. Silnie zbudowana o potężnych barkach, których pozazdrościłby jej niejeden mężczyzna, potrafiła wychować dzieci, lecz nie umiała ich ulokować, to też nadal siedziały na jej karku. Nagle stał się „cud“. Odezwał się ojciec z za oceanu i przysłał trojgu dzieciom bilety okrętowe oraz wizy na prawo wjazdu do Ameryki.

Starobinowa złożyła podanie do Opieki Społecznej o wydanie jej świadectwa niezamożności na uzyskanie bezpłatnych paszportów zagranicznych. Zgodnie z trybem postępowania przy wydawaniu takich świadectw Opieka Społeczna wyznaczyła kontrolera, który miał sprawdzić na miejscu stan zamożności petentki i złożyć sprawozdanie swym władzom.

Wywiad kontrolera, nie pozbawiony, i to w wysokim stopniu, cech humorystycznych, miał następujący przebieg. Działo się to w piątek. Biedna handlarka, tradycyjnie szykowała na sobotę lepszy obiad. Obecnie korzystając z niskich cen gęsi, kupiła za 35 gr. podrobkę gęsią oraz kawał mięsa a jeszcze więcej kości. Obiad gotowała córka, gdyż matka zajęta była na rynku. Nagle wchodzi kontroler magistracki. Bystrem okiem, jak Szerlok Holms ogarnia wnętrze izby i wzrok jego trafia na... samotne pióro gęsie, leżące na podłodze. Kontroler podniósł pióro i groźnym głosem zapytał dziewczynę wieloznacząco wymachując znalezionem „trofeum“.

— A gdzie jest kura?

Starobinówna wyjaśniła istotny stan rzeczy. Widząc, jednak „aż tyle“ mięsa i „szlachetny okaz drobiu“, i zauważywszy w dodatku w przedpokoju trochę złożonego drzewa, kontroler... wiedział wszystko.

— I wy ubiegacie się o świadectwo niezamożności, mając czem palić w piecu i zajadając gęsinę... Wstydźcie się!

Można sobie wyobrazić jak brzmiała relacja sprawozdawcza dedektywistycznie usposobionego kontrolera — wywiadowcy. Świadectwa niezamożności Starobinowa nie otrzymała i wizy leżą nadal niewykorzystane w ambasadzie U. S. A. w Warszawie.

Obecnie Starobinowa złożyła zażalenie, z treści którego, oraz na podstawie „języka“ zasięgniętego u sąsiadów, zrodziła się powyższa wzmianka. (c)

Dwa identyczne śmiertelne wypadki

16 bm., około godz. 21 woźny gimnazjum hebrajskiego, 47-letni Iwan Worobjow (Szopena 6), powracając pijany do domu, spadł z klatki schodowej III piętra i poniósł śmierć na miejscu.

Tegoż dnia, około godz. 21 59-letni kucharz Wincenty Wilkiewicz (Połocka 4), powracając do domu w stanie pijanym, spadł ze schodów wiodących do suteryny, wys. 2 m, i poniósł śmierć na miejscu.

Ogłoszenie II.

AKCYJNE TOWARZYSTWO KURLANDZKIEJ OLEJARNI W WILNIE SP. AKC. zawiadamia pp. Akcjonarjuszów że w dniu 29 grudnia 1935 roku o godz. 2 po poł. w lokalu Zarządu przy ul. Słowackiego 28 m. 3. odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej za rok 1934/35, 3) Zatwierdzenie bilansu i Rachunku Strat i Zysków za rok 1934/35, 4) Wybory Członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 5) Wolne wnioski. PP. Akcjonarjusze, pragnący wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu, winni najpóźniej na 7 dni przed jego terminem złożyć swe akcje lub kwity depozytowe w biurze Zarządu Spółki w Wilnie, ul. Słowackiego 28.

Zlecenie Nr. 5170.

Przetarg

Kierownictwo Centralnego Zaopatrzenia Intendenckiego w Warszawie, ul. Smocza L. 35 — zawiadamia, że w dniu 14 stycznia 1936 r. o godzinie 10 odbędzie się przetarg nieograniczony na dostawę skór dla wojska. Szczegóły podaje Monitor Polski Nr. 286 z dnia 13. 12. br.

DZIŚ SHIRLEY TEMPLE „PAN“

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.
Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4. telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranica 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Ludwik Jankowski.